

797 procent nowej normy w ciągu dnia przy budowie komina przemysłowego

Znany racjonalizator, brygadzysta Stanisław Kiebasiński, pracownik Zarządu Budowy Pieców Przemysłowych w Warszawie, który pracuje przy budowie komina przemysłowego w hucie szkła „Nadbużanka” postanowił wraz ze swoją 6-osobową brygadą, dla uczczenia święta lipcowego wykonać 500 proc. nowo ustalonej normy. Zespół Kiebasińskiego stanął do próby w dniu 6 bm. Praca odbywała się na wysokości 18 metrów przy dość silnym wietrze. Po ośmiu godzinach pracy komisja zbadała wyniki prac zespołu Kiebasińskiego. Zespół ułożył w ciągu 8-godzinnej pracy 5,80 m³ muru, osiągając 797 procent nowoustalonej normy.

Kiebasiński za wykonaną w dniu 6 bm. pracę zarobił (uwzględniając dodatek za pracę brygadzysty) — 336 zł 32 gr, zaś jego pomocnicy od 165 zł do 197 zł.

Młodzież 102 krajów przybędzie na festiwal do Bukaresztu

BUKARESZT (PAP)
Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów podał do wiadomości, że nadeszły już zgłoszenia od organizacji młodzieżowych 102 krajów na udział w festiwalu.

Ze wszystkich krajów napływają w dalszym ciągu doniesienia o przygotowaniach do festiwalu.

Ze wszystkich zakątków Europy wyruszyły sztafety pokoju na Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów

Młodzież postępową organizuje w wielu krajach sztafety na cześć Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, wyrażając tym gorące pragnienie pokoju i przyjaźni, które ożywia młodzież całego świata.

Pierwsza sztafeta Europy wyruszyła już z północnej Szkocji, przebiegła przez E-dynburg, Newcastle, Sheffield, Birmingham, Londyn, skąd skierowała się do Dover, gdzie przyłączyli się do niej sztafety z miast Kilmarnock i Liverpool.

W dniu 13 czerwca sztafeta przekazano młodemu Francuzowi z Saint Omer. Uczestnicy biegu kontynuowali swą drogę do Lille, gdzie młodzieńcy górniczy wręczyli im lampę górniczą dla przekazania jej Festiwalowi w Bukareszcie. W dniu 19 czerwca w Pary-

Wzrasta mechanizacja prac ciężkich w hutnictwie

W pierwszej połowie br. w wielu hutach dokonano dalszych postępów w dziedzinie małej mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych. Zastosowano nowe urządzenia transportowe i szereg usprawnień, które pozwalają ciężką pracę ludzką zastąpić pracą maszyn.

Uchwała magistratu wielkiego Berlina

BERLIN (PAP)
Jak donosi agencja ADN, magistrat wielkiego Berlina, działając z polecenia rządu NRD, powołał na nadzwyczajnym posiedzeniu decyzję w sprawie uchynienia z dniem 9 bm. wprowadzonych w związku z wypadkami z 17 czerwca ograniczeń w ruchu między demokratycznym sektorem Berlina a sektorem zachodnim. W dniu tym wznowiono i zostanie również normalny ruch tramwajów i kolejki podziemnej w całym Berlinie. Zniesiony zostanie częściowo system przepustek przy przekraczaniu granic sektorów.

CITAS WIELKOPOLSKI

Rok IX Wyd. A B

Poznań, piątek 10 VII 1953 r.

Nr 163 [2908]

Wre gorączkowa praca na wielkim obiekcie w Częstochowie

Wkrótce zapłonie ogień w pierwszym wielkim piecu w hucie im. Bolesława Bieruła

CZĘSTOCHOWA (PAP)
Budowniczy rejonu wielkich pieców w hucie im. Bolesława Bieruła realizując swe zobowiązania prowadzą coraz bardziej ambitną walkę z czasem, walkę o każdy dzień i każdą godzinę, które zbliżają ich do terminu uruchomienia pierwszego wielkiego pieca.

Do próbnej eksploatacji wchodzi coraz to nowe obiekty zespołu wielkopiecowego — potężny most przeładunkowy, transportujący już pierwsze tony tworzywa na składowisko rudy, wyrotnica wagonowa, urządzenia automatyki wielkiego pieca, większość torów dla dowozu rudy, cała gospodarka wodna i energetyczna.

Za kilkanaście dni zapłonie ogień w pierwszym wielkim piecu.

Doniosłym sukcesem budowniczych jest oddanie do eksploatacji kompleksu urządzeń służących do rozładunku materiału wsadowych z wagonów, które przychodzą codziennie na składowisko. Wśród tych urządzeń gotowa już jest wyrotnica wagonowa oraz blisko 200-metrowej długości transporter, który podawać będzie rudę do wielkiego pieca.

URZĄDZENIA ZDAŁY EGZAMIN

W pełnym toku są również próby rozruchowe na innych obiekтах decydujących o terminowym rozpaleniu pieca. Przed kilkoma dniami odbyła się 48-godzinna próba działania urządzeń automatyki załadunkowej, sterującej i kontrolującej pracę wielkiego pieca. Poszczególne urządzenia działały sprawnie.

Do pierwszej turbodmuchawy już w najbliższym czasie doprowadzona zostanie wysokopiętna para z pierwszego kotła. Pomysłowy wynik tego ostatniego egzaminu turbodmuchawy dostarczonej nam przez Związek Radziecki i uzyskanie ciągłego dmuchu sprężonego powietrza zdecyduje o dniu rozpoczęcia suszenia wielkiego pieca, a tym samym o jak najszybszym jego załadunku tworzywem wielkopiecowym.

INTENSYWNE PRACE PRZY BUDOWIE TORU SURÓWKOWEGO

Uparta walka o każdy metr toru kolejowego toczy się także

na trzecim węzłowym obecnie odcinku — przy budowie torów surówkowych i żużlowych. Intensywną pracę prowadzi się przy budowie toru surówkowego, łączącego nowopowstający agregat wielkopiecowy z mieszalnikiem w nowej stalowni. Terminowe oddanie do eksploatacji tego odcinka jest warunkiem rozpoczęcia normalnej pracy wielkiego pieca.

Z prac sesji naukowej poświęconej Konstytucji PRL

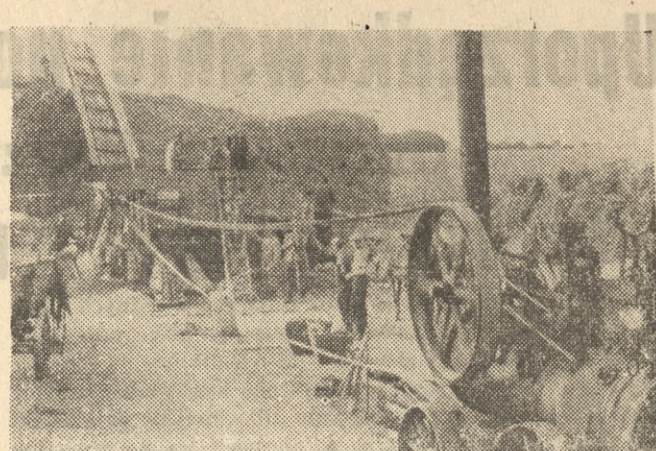
WARSZAWA (PAP)

7 i 8 bm. w dalszym ciągu prac, zorganizowanej w Warszawie przez Polską Akademię Nauk, sesji naukowej poświęconej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej toczyły się obrady w 7 sekcjach.

W czasie dwudniowych prac sekcji omówiono wezłowe zagadnienia problematyki konstytucyjnej z dziedziny teorii państwa i prawa oraz prawa państwowego, prawa administracyjnego, finansowego, historii państwa i prawa, prawa pracy, prawa międzynarodowego, prawa cywilnego i prawa karnego.

Podstawę do dyskusji stanowiły opracowane przez wybitnych przedstawicieli nauki prawa i prawników-praktyków referaty dotyczące najistotniejszych problemów wymienionych dziedzin prawa.

Prace sekcji pozwoliły na dokonanie gruntownej analizy przełomowego znaczenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dla rozwoju poszczególnych dziedzin naszej nauki prawa oraz na wytknięcie kierunku dalszej jej wielostronnej działalności w interesie narodu budującego socjalizm.



Fot. K. Przychodźki

Akcja żłtwna — to przecież walka o pełne zaopatrzenie ludności miast i wsi w podstawowy produkt odżywiania. Trzeba wykorzystać okres pogody, skosić zboże i wymłócić je pod hasłem: „Pierwsze ziarno dla państwa”.

Na zdjęciu: zespół omlotowy w PGR Głuchowo przy pracy.

„Szturmówki techniczne”

usprawnią pracę w kolejnictwie

Kolejarze stacji Poznań-Główny wzywają wszystkie jednostki PKP do utworzenia „szturmówek technicznych”

Drugi kwartał bieżącego roku przyniósł znaczną dalszą poprawę w pracy służby ruchu na stacji Poznań-Główny, co świadczy o zrozumieniu przez pracowników służby ruchu zadań, jakie stawia przed nimi Partia i rząd ludowy. Głównym źródłem sukcesów załogi, nie szczędzącej wysiłków dla osiągnięcia jak najlepszych wyników, jest dalszy rozwój współzawodnicstwa pracy, wzrost świadomości politycznej pracowników i podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

Dane te podano na masówce pracowników służby ruchu na stacji Poznań-Główny, poświęconej omówieniu wyników wykonania zobowiązań w drugim kwartale br.

Zastanawiając się nad środkami, które przyczyniają się do jeszcze lepszego funkcjonowania kolei, zebrani na masówce pracownicy służby ruchu na stacji Poznań-Główny postanowili powołać „sztur-

mówkę techniczną”, złożoną z ustawiaczy, nastawniczych i dyżurnych ruchu, której zadaniem będzie m. in. usprawnienie pracy i podniesienie jej wykonania do najwyższego poziomu przez właściwe wykorzystanie istniejących urządzeń, rozpracowywanie trudnych zagadnień w oparciu o pomysły racjonalizatorskie i analizę powtarzających się opóźnień pociągów oraz kontrolowanie wykonania zobowiązań i pracy poszczególnych zespołów dla usunięcia wszelkich trudności.

Utworzenie „szturmówki technicznej” umożliwi osiągnięcie jeszcze lepszych wyników pracy, zapewni pomyślną realizację podjętych zobowiązań i przedterminowe wykonanie zadań planu 6-letniego, toteż doceniając korzyści stąd płynące pracownicy stacji Poznań-Główny wezwali wszystkie jednostki na sieci PKP do tworzenia podobnych „szturmówek technicznych”. (L)

Młodzież w pierwszych szeregach realizatorów czynu lipcowego

WARSZAWA (PAP)
Znaczący, z każdym dnem większy wkład w realizację zobowiązań podjętych dla uczczenia święta 22 Lipca daje młodzież.

W pierwszych szeregach zwyciężskich realizatorów czynu lipcowego stają młodzi górnicy, hutnicy i włóknarze.

Wśród załóg górniczych, które realizują zobowiązania, znajduje się wiele tysięcy młodzieży ZMP-owskiej i niezmorganiżowanej.

M. in. w kopalni „Walenty-Wawel”, gdzie do czynu lipcowego stało ponad 95 proc. młodzieży, młodzi górnicy przekraczają podjęte zobowiązania produkcyjne. Np. 8-osobowy zespół filarowy Antoniego Adamca daje na dniówkę blisko 6 ton węgla ponad swoje zobowiązanie.

Prezydent Włoch skłonił de Gasperiego do utworzenia rządu

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa donosi, że de Gasperi odpowiedział dnia 7 bm. prezydentowi Einaudi, iż nie podejmuje się misji sformowania rządu.

Prezydent Einaudi odmówił przyjęcia decyzji de Gasperiego do wiadomości i usiłował skłonić go do jej cofnięcia.

W kilka godzin po ogłoszeniu pierwszego komunikatu o odmowie de Gasperiego, kanclerz prezydenta wydała drugi komunikat, w którym stwierdza, że de Gasperi, jakkolwiek z zastrzeżeniami, zgodził się na utworzenie rządu.

leżach przemysłu, wpływało nie z wyższej wydajności pracy, lecz z tego, że obowiązywały tam nadal przestarzałe normy. O tym, że tak było, a nie inaczej, świadczy fakt, że mimo tak wysokiego przekroczenia normy budownictwo w ub. roku ledwo wykonało roczny plan, a przemysł maszynowy planu nie wykonał, obie natomiast gałęzie znacznie przekroczyły planowany fundusz płac.

Przestarzałe normy i stawki płac oraz duże dowolności w zaszeregowaniu doprowadziły do powstania w przemyśle maszynowym i w budownictwie szeregu poważnych wypaczeń naszej polityki płac. Słusznie też wielu robotników narzekało na niesprawiedliwość, wynikającą z tego stanu rzeczy. Dość powszechna była tendencja do niwelowania (zrównywania) płac robotników niewykwalifikowanych lub mało wykwalifikowanych z płacami wysokowykwalifikowanych robotników lub nawet personelu inżyniersko-technicznego. Co więcej, w Niemalich liczbie przypadków, niewykwalifikowani lub ledwo przyuczeni robotnicy zarabiali o wiele więcej, od starych wytrawnych rzemieślników. W swoim czasie przytoczyliśmy niemało takich przykładów. Tak na przykład pewna młoda robotnica w Zakładach im. Świerczewskiego w Warszawie zaszeregowana do III grupy zarabiała ponad trzy tysiące złotych miesięcznie, podczas gdy niektórzy dobrzy fachowcy z VIII grupy zarabiali o wiele mniej. W niektórych fabrykach metalowych na skutek istnienia tak zwanego „pośredniego” akordu

na przykład pisarki warsztatowe zarabiała więcej od inżynierów. Były wypadki, gdy pomocnik spawacza, a więc pracownik niewykwalifikowany, zarabiał więcej od dobrego fachowca — brygadzysty ślusarskiego. Wskutek wadliwych norm zdarzało się, że robotnicy tej samej kwalifikacji i przy tym samym wysiłku na jednych robotach zarabiali dwa razy więcej, niż na innych robotach. Zjawisko to było szeroko spotykane w budownictwie, gdzie bardziej pracochłonne i wymagające większych kwalifikacji roboty murarskie, betoniarskie, cieleskie i inne były wynagradzane na równi z robotami łatwiejszymi, prostszymi, wymagającymi od pracowników mniejszych umiejętności i mniejszego doświadczenia w zawodzie.

Ten stan rzeczy znacznie zmniejszał zachętę do podwyższania kwalifikacji, a niekiedy prowadził do wręcz odwrotnych skutków, o czym świadczyć może przykład przejścia na jednej z budowli w Szczecinie całej brygady ciesielskiej na lepiej płatne roboty ziemne, które, jak wiadomo, nie wymagają specjalnych kwalifikacji. Ten stan rzeczy powodował też częste wędrowki pracowników w ramach tej samej gałęzi produkcji i nawet tego samego zakładu. Wędrowki te musiały siłą rzeczy odbijać się na wykonywaniu planów produkcyjnych przez poszczególne zakłady i budowle.

Te niesprawiedliwe różnice w poziomie płac były przeważnie wynikiem zachowywania starej normy mimo przejścia robotników do obsługi (Ciąg dalszy na str. 2)

Dźwignia podnoszenia wydajności pracy (2)

Zamieszczamy dokończenie artykułu Szpakowicza, zamieszczonego w „Trybunie Ludu”.

W niezgodzie ze słusznymi zasadami wynagrodzenia według ilości i jakości pracy znalazł się istniejący do niedawna stan norm i stawek w przemyśle maszynowym i w budownictwie. W ciągu ubiegłych czterech lat, te dwie gałęzie produkcji zostały bogato wyposażone w nowoczesny sprzęt techniczny, ulepszyła się organizacja pracy, ale normy pozostały w zasadzie niezmienione. Pociągnęło to za sobą wiele ujemnych skutków zarówno dla tych dwóch gałęzi, jak i dla całej gospodarki narodowej.

Jak dalece normy pracy w przemyśle maszynowym i w budownictwie przestarzały się, pokazuje następujące zestawienie (zestawienie to przytoczone zostało w artykule F. Blinowskiego „O niektórych problemach płac”, zamieszczonym w nr 6 (48) „Nowych Drog”):

Resort	Przebieganie wykonywania normy w grudniu 1952 r.
Ministerstwo Górniczo-Hutnicze	125 proc.
Ministerstwo Przem. Lekkiego	146,7 proc.
Min. Przem. Chemicznego	136,7 proc.
Min. Przem. Maszynowego	145,4 proc.
Min. Budown. Przemysłowego	185,7 proc.
Min. Budown. Miast i Osiedli	132 proc.
	185 proc.

Tak wysokie przekroczenie normy pracy w budownictwie i przemyśle maszynowym, odbijające tak znacznie od przekroczenia norm w innych ga-

Uporządkowanie norm i płac przynosi korzyści dla robotników i produkcji

Jak wynika z meldunków napływających z różnych stron Wielkopolski, uporządkowanie norm i płac przyniosło wzrost wydajności na budowach i przyczyniło się do usprawnienia organizacji pracy oraz szerszego stosowania zespołowych metod pracy, a równocześnie zlikwidowało poprzednio spotykane niesprawiedliwości w normach na poszczególne roboty i w szeregowaniu pracowników.

M. in. brygada betonarska Wypycha z Zarządu Budowlanego nr 5 w Czerwonaku wyrabia obecnie 356 proc. normy, przekraczając o 32 proc. poprzednie normy. Robotnicy z Zarządu nr 2 Pozn. Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, zatrudnieni przy mechanicznym tynkowaniu w Kaliszu, osiągają obecnie 302 procent i po 61.60

zł dziennie, podczas gdy przed uporządkowaniem systemu płac i norm zarabiali dziennie do 59.36 zł.

Przytoczone przykłady nie są odosobnione, gdyż jak wynika z napływających meldunków, wprowadzenie nowych norm przyniosło wzrost zarobków i średniego przerobu na takich budowach jak „POMET”. Fabryka Maszyn Zręcznych w Starolecie, budowa Śródmieście, Czerwonak, budowa „C” i przy ul. Koszńskiego w Poznaniu.

39,48 zł — zamiast 32,05 zł jak poprzednio — zarabiają obecnie na nowych normach brukarze zatrudnieni na Bazie Usługowej. Przeciętnie o 7 proc. wzrosły po wprowadzeniu nowych norm zarobki w Wytwórni Sprzętu Mechanicznego nr 3.

Nie są to jedyne korzyści. W Fabryce Maszyn Zręcznych w Poznaniu, która już pracuje na nowych warunkach od 1 czerwca, uporządkowanie systemu płac i norm było jednym z podstawowych warunków, który przyczynił się do wykonania i znacznego zwiększenia wydajności pracy w Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych. Doceniając korzyści płynące z wprowadzenia nowych norm dla dalszego przyspieszenia produkcji, w Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych trwają obecnie przygotowania do uruchomienia w roku przyszłym potokowego montażu, wysokosprawnego ostrzenia narzędzi i mechanizacji robót cieplnych.

Ponadto podobnie jak w innych zakładach, wprowadzenie nowych norm w ZISPO stało się bodźcem do podwyższania kwalifikacji zawodowych i stosowania nowych, przodujących metod pracy, które pomagają w osiągnięciu coraz to lepszych wyników na odcinku produkcji i podwyższania zarobków. Wprowadzenie nowych norm jest szczególnym bodźcem dla pracowników, którzy dotychczas byli zaszeregowani w sposób niesprawiedliwy, nie odpowiadający ich rzeczywistym umiejętnościom zawodowym, gdyż obecnie — po wprowadzeniu sprawiedliwego taryfikatora — z łatwością przekraczają swą dzienną normę i uzyskują większy zarobek.

I tak np. dzięki właściwemu szeregowaniu roboty zarobek Bolesława Pyszczorskiego ze szklarni W-3 wzrósł z 30,88 zł na 56,56 zł dziennie, a młody ZMP-owiec Tadeusz Nowak z oddz. W-4 podniósł swą wydajność po wprowadzeniu nowego taryfikatora ze 120 proc. na starej normie do 138 proc. Również szlifierz z tego samego oddziału — Stanisław Boński podniósł swą wydajność z 159 na 200 proc. nowej normy.

Tak więc wprowadzenie nowych, uporządkowanych norm przynosi korzyści zarówno produkcji, jak i robotnikom. Korzyści te będą jeszcze większe, o ile zwróci się uwagę na dalsze zaznajamianie robotników z istotą znaczenia nowych norm. (L)

Znakomici muzycy radzieccy bawili w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

W drodze powrotnej do Moskwy, w dniu 7 bm. bawili przed publicznością w Warszawie radzieccy artyści muzyków, uczestników międzynarodowego konkursu im. Marguerite Long i Jacquesa Thibauda w Paryżu.

W skład grupy wchodził: członek jury konkursu znakomici muzycy — przewodniczący kompozytorów Dymitr Kabalewski, skrzypek Dawid Ojstrach, pianista Lew Oborin oraz młodzi artyści muzyki — uczestnicy konkursu.

W godzinach wieczornych odbyło się w salach hotelu „Orbis” staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą spotkanie artystów radzieckich z przedstawicielami polskiego świata muzycznego.

Dziesięciolecie Ludowej Armii Albańskiej

Siedemdziesiąt lat — armia angażować musiała Włochów, a potem hitlerowców, usiłując podbić naród albański. Toż samą straszną wojnę, na wielu frontach — okupanci faszystowskie nie mieli w tym małym kraju ani chwili spokoju. Zorganizowane przez powstała w r. 1941 Komunistyczna Partia Albanii oddziały partyzanckie dzień i noc nekowały wroga. Bohaterski naród albański, wydany w kwietniu 1939 r. przez zdradzieckich władców z Ahmedem Zogą na czele, na łup włosko-faszystowskiej agresji — chwycił za broń; walka o wolność, która przez tyle wieków nie ustawała w „kraju orłów” — znów rozgorzała pełnym płomieniem. Szczególnie silny napływ do oddziałów partyzanckich nastąpił latem roku 1943 — w odpowiedzi na wspaniałe sukcesy odnoszone przez Armię Radziecką na froncie — ruch partyzancki stał się tak masowy, że wymaga jednolitego kierownictwa i koordynacji działań. I oto przed 10 laty, 10 lipca 1943 roku, we wsi Labinot koło Elbasanu tworzy się sztab generalny Armii Narodowo-Wyzwoleńczej, powstaje jednolite wojsko pod dowództwem Envera Hodży.

Pomimo bestialskiego terroru, wzmożonego zwłaszcza wtedy, gdy po odpadnięciu Włochów od „osi” Albanie zajęły wojska hitlerowskie — ani na chwilę nie załamała się moralność albańskiego żołnierza wolności, ani na chwilę nie osłabła trudna walka. O jej rozmiarach świadczą mogiły: 28 tysięcy poległych powieszono w tej walce Albanii, licząca zaledwie 1.250.000 ludności. 44.500 patriotów albańskich zapewniali więzienia i obozy faszystowskie. Blisko 40 proc. powierzchni miszkalnej uległo zniszczeniu.

10 lat mija od tej doniosłej, historycznej decyzji utworzenia Ludowej Armii Albanii. Dopiero 8 lat Albania jest wolna, a zbudowała przez ten krótki czas więcej, niż w ciągu całej swej historii. Feudalny, zacofany, pasterski kraj, przeobraża się z dnia na dzień. Wraz z nim zmieniają się ludzie.

W Albanii — jak powiedział kiedyś Erenburg — wszystko dzieje się po raz pierwszy. Ręczywiście, władza ludowa zbudowała tu pierwsze linie kolejowe, wypierając stopniowo osiołka i muła jako jedyne dawnej środki komunikacji. W Ludowej Albanii powstały pierwsze wyższe uczelnie, pierwszy teatr, po raz pierwszy wprowadzono w tym kraju obowiązek powszechnego nauczania, po raz pierwszy chłopci pracują na swojej ziemi, a robotnicy należą do związków zawodowych. Po raz pierwszy ludność ubiera się w tkaniny wyprodukowane w kraju. Wraz ze zmianą struktury gospodarczej kraju, zmienia się również jego struktura społeczna.

Z wyjątkiem małej garstki robotników, zatrudnionych w kopalniach, cała prawie ludność Albanii zajmowała się pasterstwem. W kraju, obfitującym w ropę naftową, jakże często chłop albański nie mógł sobie pozwolić na kupno nafty do lampy. W kraju licznych bogactw naturalnych, oliwek i pomarańczy — ludność głodowała, bo bogactwa jego kraju eksploatowały, na zmianę lub wspólnie, amerykańskie, angielskie, włoskie i inne monopole kapitalistyczne.

Wraz z szybkim rozwojem przemysłu powstaje w Albanii coraz liczniejsza klasa robotnicza. Klasę tę tworzą ludzie, których jedyną umiejętnością była do niedawna hodowla bydła — oczywiście o jakiegokolwiek naukowych metodach hodowli w Albanii wtedy nie słyszano. Gdy władza przeszła do ludu, ci dawni pasterze, zamieszkali w glinianych, szarych chatkach, przylepionych do górskich stoków, zaczęli schodzić z gór: czekała na nich olbrzymia budowa — wszędzie, w każdym zakątku kraju. Tu przekopywano tor kolejowe tam wznoszono elektrownie, tu przerzucano przez rzeki zapory, gdzie indziej zakładano fundamenty fabryki.

I ludzie z gór uczyli się nowej pracy, zdobywali nowy zawód, rozwijali się, rośli, wraz z kwalifikacjami zawodowymi poznawali pierwsze litery i poznawali socjalizm. Dzisiaj trudno by w budowniczych wielkiej elektrowni wodnej „Enver” na rzece Mati, w budowniczych rafinerii nafty w Elbasan, fabryki włókienniczej w Tiranie czy cementowni we Vlora, rozpoznać chłopów, którzy kilka lat temu po raz pierwszy w życiu zobaczyli maszynę.

Pelen entuzjazmu, opromieniony twórczym zapałem „naród orłów”, buduje wolne życie w wolnym kraju. Otoczony ze wszystkich stron przez wrogów, którzy nie kryją jawnie agresywnych wobec Albanii planów, naród albański ze spokojem patrzy w przyszłość, wiedząc, że choć niewielki — jest nierozważalną częścią wielkiego obywateli pokoju i demokracji. Albańczyk wie, że tak jak pomoc radziecka i pomoc krajów demokracji ludowej, okazywana im na każdym kroku, jest gwarancją dotychczasowych sukcesów ludowej Albanii, tak siła i potęga tego obozu jest rekwiizytem bezpieczeństwa narodu albańskiego.

I warto tu, nawiązując do bohaterskich tradycji albańskich i do zwycięskich walk z faszystami, staczanych przez Albańczyków w czasie ostatniej wojny, powrócić za znanym publicystą francuskim, Pierre Courtaudem: „Ci, którym się obecnie wydaje, iż zdolałoby pokonać mała Albanie jak kes chleba, uczyniliby dobrze, gdyby zastanowili się nad doświadczeniem niedawnej przeszłości. Nie da się ujarzmić kraju, w którym pogarda śmierci, poczucie honoru osobistego i honoru żołnierskiego są tak jak tu powszechne”.

A. Szpakowicz (dr)

Robotnicy krajów północnych walczą o pokój i jedność ruchu związkowego

SZTOKHOLM (PAP)

W dniach 4 i 5 lipca odbyła się w Sztokholmie narada przedstawicieli organizacji robotniczych, którzy 15-16 listopada ub. roku brali udział w konferencji robotników krajów północnych w Oslo.

Konferencja ta zaapelowała, jak wiadomo, do międzynarodowych organizacji związkowych, by podjęły rozmowy w celu zjednoczenia ruchu robotniczego w walce o pokój.

Podczas narady dokonano wymiany doświadczeń pracy w różnych krajach w dziedzinie wprowadzenia w życie uchwał konferencji w Oslo. Uczestnicy narady potwierdzili, że wiele organizacji związkowych w krajach północnych przyłączyło się do rezolucji konferencji i że konferencja przyczyniła się w znacznej mierze do rozszerzenia walki o pokój na terenie organizacji związkowych i poszczególnych zakładów pracy.

W sprawie apelu konferencji do trzech międzynarodowych organizacji związkowych o współpracę w interesie pokoju, narada stwierdziła, że nadeszły odpowiedzi od Światowej Federacji Związków Zawodowych i od Międzynarodowej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Światowa Federacja Związków Zawodowych zapewniła, że spotęguje swe wysiłki w celu ustanowienia jedności wszystkich robotników w walce o pokój i że zgadza się na udział w każdej naradzie, która miałaby na celu doprowadzenie do tej jedności. Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych podkreślił w swej odpowiedzi pozytywny stosunek do apelu konferencji i przyrzekł, że powróci do tej sprawy po nałożym omówieniu jej przez Federację.

USA przygotowują nowy plan storpędowania rozejmu w Korei

PEKIN (PAP)

Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Przygotowuje się nowy plan zerwania rozejmu w Korei. Maxwell Taylor, dowódca VIII armii amerykańskiej w Korei oświadczył w dniu wczorajszym, że o ile Korea południowa postanowi „sama kontynuować wojnę”, to będzie on mógł wycofać wojska amerykańskie z frontu i zastąpić je marionetkową armią lisymanowską. Dnia 7 lipca zwołał on na naradę wszystkich dowódców korpusów. Jak donoszą, narada ta związana jest z planem zastąpienia wojsk amerykańskich przez marionetkowe wojska lisymanowskie w wypadku podpisania rozejmu.

Równocześnie korespondent agencji International News Service donosił z Tokio, iż Li Syn-man odmówił przestrzegania warunków rozejmu i nie pozwoli na wycofanie swej armii o dwa kilometry na południe od obecnej linii frontu. Ponieważ marionetkowa armia Li Syn-mana jest zbyt cenną maszyną w obozie antykomunistycznym, Stany Zjednoczone nie mają zamiaru pozabawić obecnie armii południowo-koreańskiej uzbrojenia i zaopatrzenia, nawet w wypadku, gdyby marionetkowa armia wyszła spod dowództwa Clarka, to jest w wypadku, gdyby odmówiła wykonania warunków rozejmu i wycofania się na południe od linii demarkacyjnej.

Wojskowi senator amerykański Knowland również oświadczył, że w wypadku, gdyby Li Syn-man postanowił „kontynuować wojnę samodzielnie”, jest on z tym, aby Stany Zjednoczone nie cofnęły Li Syn-manowi pomocy w postaci broni i materiałów.

Jak stwierdzają obserwatorzy — podkreśla korespondent — plan ten zasługuje na szczegól-

gólną uwagę obecnie, gdy Amerykanie oświadczają, iż podpiszą rozejm, nie oglądając się na Li Syn-mana.

Podczas gdy armia lisymanowska będzie działała, Stany Zjednoczone będą nadal zaopatrywać ją w broń i materiały wojenne, aby wspomóc jej w kontynuowaniu wojny. Jest to wyraźne zachęcanie Li Syn-mana do zerwania rozejmu i kontynuowania wojny.

Dźwignia podnoszenia wydajności pracy

(Dokończenie ze str. 1)

wania nowej, wydajniejszej maszyny lub też ogólnego podniesienia technicznego uzbrojenia pracy. W rezultacie spadała zachęta do podnoszenia wydajności pracy, do pełnego wykorzystania ogromnych możliwości, stworzonych po temu przez państwo ludowe kosztem wielkich nakładów.

Jaskrawym przykładem, jak stare, zacofane normy stały się hamulcem wzrostu wydajności pracy, może służyć sprawa upowszechnienia zespołowych metod pracy w budownictwie. Od kilku lat wiadomo, że zespołowa murarka („dwójki” i „trójki”), dzięki lepszej organizacji pracy na podstawie prostej kooperacji daje bez instalowania maszyn i urządzeń ogromny wzrost wydajności pracy w stosunku do indywidualnej metody pracy murarskiej. Upowszechnienie zespołowych, postępowych metod służy jednak opornie, gdyż system normowania pracy w budownictwie nie dawał do tego bodźca, przeciwnie, stwarzał raczej pewien przywilej dla bardziej zacofanej indywidualnej metody. Dowodem, że tu tkwiła jedna z najważniejszych przyczyn tego stanu rzeczy, świadczyć może fakt, że już pierwsze tygodnie po wprowadzeniu nowych norm przyczyniły się do znacznego upowszechnienia zespołowej metody pracy w budownictwie.

Ujemne skutki istnienia przestarzałych norm w budownictwie i w przemyśle maszynowym odczuwała cała gospodarka narodowa. Przy szybkim wzroście produkcji i zbyt wolnym podnoszeniu wydajności pracy, gałęzie te

niepomierne zwiększały zapotrzebowanie na siłę roboczą. Łatwość przekraczania norm i uzyskania nawet bez kwalifikacji zawodowych stosunkowo wysokiego zarobku sprawiała, że budownictwo przyciągało nadmierną ilość siły roboczej. Działo się tak ze szkodą dla całej ekonomiki, powodowało trudności w wykonywaniu planu produkcyjnego w innych ważnych gałęziach przemysłu.

Wreszcie najdotkliwszym z ujemnych skutków dla całej gospodarki narodowej był fakt, że zbyt niska w stosunku do możliwości wydajność pracy w przemyśle maszynowym i w budownictwie prowadziła w praktyce do podrażnienia inwestycji, a zatem do utrudniania narodowi wykonania planu 6-letniego.

Przodujący robotnicy obu tych gałęzi produkcji od dłuższego czasu zdawali sobie sprawę z tego, że zachowanie przestarzałych norm ciągnie budownictwo i przemysł maszynowy wstecz, hamuje wzrost wydajności pracy i przynosi szkody całej gospodarce narodowej.

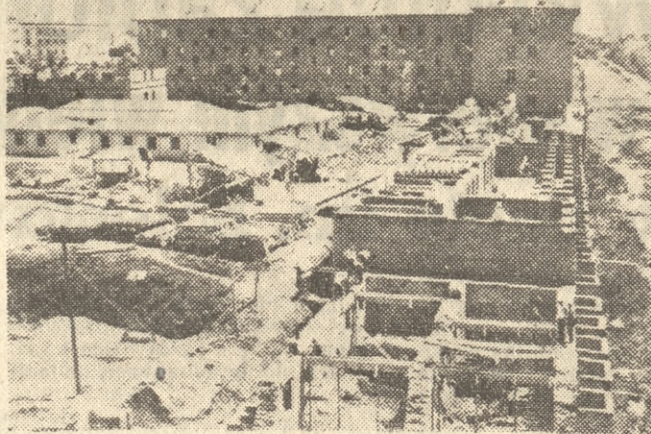
Sprawa zaktualizowania norm i uporządkowania stawek płac w przemyśle maszynowym i w budownictwie stała się koniecznością. Tak też potraktowała sprawę olbrzymia większość robotników tych dwóch gałęzi przemysłu, przyjmując przeprowadzoną reformę norm i płac ze zrozumieniem. Pierwsze doświadczenia pracy na podstawie nowych norm wykazują, że są one silniejszym niż poprzednio bodźcem do podnoszenia wydajności pracy w dwóch podstawowych gałęziach,

decydujących o pomyślnym przebiegu naszych wielkich robót inwestycyjnych.

Najpilniejszym zadaniem administracji przemysłu maszynowego i budownictwa jest stworzenie warunków, w których robotnicy będą mogli wykonywać i przekraczać nowe normy. Stałe ulepszanie organizacji produkcji, usprawnienie zaopatrzenia materiałowego, walka z przestojami, planowe remonty i przeglądy techniczne maszyn i urządzeń, troska o podnoszenie kwalifikacji pracowników, o ciągłe ulepszanie bezpieczeństwa i higieny pracy — oto nieodzowne przesłanki wykorzystania w całej pełni stworzonych obecnie obiektywnych możliwości dalszego podnoszenia wydajności pracy na podstawie nowych norm i stawek, a co za tym idzie również podnoszenia, słusznie i sprawiedliwie ustalonych obecnie zarobków robotnika.

Podnoszenie wydajności pracy w budownictwie i w przemyśle maszynowym, to jedyna niezawodna droga do obniżenia kosztów własnych i do potania inwestycji. Oszczędniejsza realizacja inwestycji pozwoli na stworzenie w rękę państwa ludowego znacznych rezerw na cele, związane bezpośrednio z realizacją podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu — zaspokojenia w coraz wyższym stopniu materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących, a tym samym i dużej części naszej klasy robotniczej, zatrudnionej w przemyśle maszynowym i w budownictwie.

A. Szpakowicz



Fot. — CAF

Coraz więcej powstaje w Albanii nowych, pięknych domów mieszkalnych i osiedli robotniczych. Robotnicy przenoszą się z ciasnych suterren — pozostałości okresu rządów kapitalistycznych do nowoczesnie urządzonej mieszkalni.

Na zdjęciu: budowa nowych domów mieszkalnych w Tiranie.

Coraz więcej chłopów żniwuje Rolnicy terminowo wykonują roboty polne

WARSZAWA (PAP)

Z wyjątkiem województw północnych, gdzie żniwa rozpoczynają się zwykle nieco później, w pozostałych częściach kraju z każdym dniem coraz więcej spółdzielni produkcyjnych, zespołów PGR oraz chłopów gospodarujących indywidualnie przystępuje do koszenia żyta.

Koszenie żyta rolnicy zaczynają w miarę jego dojrzewania jak również w miarę postępu pracy przy sprzączeniu i jęczmienia ozimego. Niektóre województwa oraz większość okręgów PGR zakończyły już zbiór tych roślin.

WROCŁAW (PAP)

W pow. Środa Śląska w pracach żniwnych wyróżnia się spółdzielnia produkcyjna Marszowice.

Członkowie tej spółdzielni dla uczczenia 22 lipca zobowiązali się zakończyć koszenie żyta do 8 bm. Zobowiązanie to zrealizowali w 100 procentach. W oznaczonym dniu koszenie żyta na 35 ha zostało zakończone.

Sprawnie przebiegają również prace żniwne w przodującej na Dolnym Śląsku spółdzielni w Wilczkowie w tym samym powiecie. Spółdzielcy z Wilczkowa zakończyli w ubiegłą sobotę sprzęt rzepaku i jęczmienia ozimego, a do 7 lipca skończyli żyto na ponad 20 ha.

WIEŚ

Siały drobny, uprzykrzony deszcz, gdyśmy z Dreżna przez Meissen jechali do spółdzielni produkcyjnej w Jahna. Droga biegnie tu prawie przez cały czas wzdłuż Łaby, wzdłuż jej częstych a kapryśnych zakrętów — a na szybach naszego „BMW” osiadał krajobraz zamglony od kropel deszczu, ale pięknie, majowo połykający wilgotną zielenią, wśród której raz po raz, zza ogrodzeń, wybuchał fiolet bżów.

Zanim wszakże dojedziemy do Jahna, warto może, abyśmy sobie uporządkowali wiadomości o przemianach, jakie się dokonały na wsi w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Pod rządami wielkich kapitalistów i junkrów, których terrorystyczną władzę reprezentował hitlerizm, społeczno-gospodarcza struktura rolnictwa na obszarach, tworzących dziś terytorium NRD, wyglądała — podobnie zresztą jak w całym Niemczech — następująco (dane z 1939 r.):

Gospodarstwa od 50 ha wzwyż, stanowiące 2,5 proc. ogólnej liczby gospodarstw rolnych, zajmowały prawie 40 proc. powierzchni uprawnej ziemi (z tego gospodarstwa powyżej 100 ha — aż 29,7 proc.). Łącznie z kulakami gospodarstwami powyżej 20 ha — garstką obszarników, junkrów i kulaków trzymała w ręku SZESZCZESIAST PROC. ZIEMI (dokładnie — 59,7 proc.). Tymczasem gospodarstwa od 0,5 do 5 ha, stanowiące 56 proc. ogółu gospodarstw, rozprzestrzeniły za ledwie jedną dziesiątą — 10,2 proc. ziemi.

Ściskając w garści 60 proc. ziemi uprawnej, nieliczna garstka spasionych na krzywdzie chłopskiej junkrów i kapitalistów ryczała ustami Hitlera: „Volk ohne Raum!” („Naród bez przestrzeni!”). Naród niemiecki był rzeczywiście bez przestrzeni: zabrali mu ją Niemcy, rodzimi wyzyskiwacze.

Jedną z pierwszych i zasadniczych reform, podjętych przez siły niemieckiej demokracji w oparciu o ZSRK, po gromce faszyzmu hitlerowskiego — była, we wrześniu 1945 r., reforma rolna. Jej rezultatem jest całkowite zlikwidowanie w jednej trzeciej Niemiec złośliwej dla narodu niemieckiego i Europy władzy wielkich obszarników. Jej rezultatem jest radykalna zmiana społecznej struktury wsi, radykalna zmiana ekonomicznego układu sił w rolnictwie. Mówi o tej zmianie dobitnie następujących kilka danych.

Gospodarstwa do 20 ha stały się dziś w NRD 93,8 proc. ogólnej liczby gospodarstw i zajmują 70,7 proc. — przeszło siedemdziesiąt procent — powierzchni uprawnej. Okazało się zatem, że naród niemiecki nie jest pozbawiony przestrzeni: z chwilą usunięcia pasożytów i objęcia władzy przez lud, z chwilą, kiedy sojusz robotniczo-chłopski zwyciężył, znalazło się dość ziemi nie tylko dla młodych i bezrolnych chłopów, zamieszkałych na obszarach NRD, ale i dla przesiedleńców z Polski, Czechosłowacji i innych krajów.

A w Niemczech zachodnich? Tam „demokracja zachodnia” zachowała — w rolnictwie podobnie jak i w przemyśle — społeczną strukturę z okresu hitlerizmu, z dokładnością do jednego procentu. W Niemczech zachodnich gospodarstwa rolne po nad 100 ha, stanowiące niespełna jeden procent ogólnej liczby gospodarstw (Niemiec zach.), zajmują 27,5 proc. wszystkich gruntów. Więcej niż połowa powierzchni ziemi ornej oraz lasów należy do nielicznej garstki obszarników i junkrów. Tylko jedna — znana nam skądinąd — rodzina książąt Hohenzollern posiada 14 000 ha. Co nie przeszkadza pobożnym Adenauerom znowu wyciągać hitlerowskie argumenty „Volk ohne Raum!” — i hitlerowskie szpony po ziemi polskiej.

Niemiecka Republika Demokratyczna rozdawszy niemiecką ziemię niemieckim chłopom —

przeznaczyła 3 miliardy marek na odbudowę zniszczonych gospodarstw, wybudowała ponad 170 tysięcy budynków mieszkalnych dla chłopów osiedleńców i zorganizowała 581 ośrodków maszynowych z 16 tysiącami traktorów (dane z 1952 r.). Te ośrodki zwane dzisiaj MTS („Maschinen-Traktoren-Stationen” — „Ośrodki maszynowo-traktorowe”) — rozwinięły się szybko i wszechstronnie.

O wzroście zasięgu ich pracy, o szybko postępującej naprzód mechanizacji rolnictwa NRD, w czym jest szeroki wkład pomocy radzieckiej — świadczy chociażby dwie następujące liczby: w 1949 r. ośrodki maszynowo-traktorowe wykopały 750 000 ha robot polnych, a w 1952 r. — ponad 2,5 miliona ha, a więc trzykrotnie więcej.

Stopniowo zaczęły się rozwinąć w NRD zespolone formy pracy w rolnictwie. Tworzyły się na zasadzie dobrowolności zespoły wspólnej uprawy ziemi, wspólnych prac ziemnych, aż powstały pierwsze spółdzielnie produkcyjne. Dziś jest ich ponad 4 tys.

W tym skrócie rozwoju rolnictwa NRD brak czegoś bardzo istotnego: że się ten rozwój nie dokonał i nie dokonuje w atmosferze sielanki. Dokonał się i dokonuje w ogniu ostrej walki klasowej, a również w walce z pozostałościami socjaldemokratyzmu, wyrażającymi się tu i ówdzie w lekceważeniu chłopstwa i sojuszu robotniczo-chłopskiego. Dokonał się ten rozwój i dokonuje w walce z fałszywymi posunięciami wobec chłopstwa indywidualnego, z czego — w kraju podzielonym sztuczną granicą — szczególnie łatwo korzysta wróg, by tumanić i odciągać niejednego średniaka.

Ogromne znaczenie ostatniej czerwcowej uchwały Biura Politycznego KC SED oraz rządu NRD polega na tym, że kładąc kres błędnemu, zbyt rygorystycznemu stosunkowi do chłopów gospodarujących indywidualnie — uchwała ta usuwa jeszcze jedną przeszkodę na drodze do zjednoczenia Niemiec. I usuwa zarazem pewne istotne hamulce, które kępowały dalszy wzrost produkcji rolnej w NRD.

...i oto krople deszczu przestały spływać po szybach

„BMW”, przez otwarte drzwi samochodu wtargnął zapach wilgotnej świeżości: dotarliśmy do Jahna.

Jest ich czterech. Wysoki brunet, Jutefeind — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Jahna. Rosły i silny, ubrany w podróżny płaszcz Richard Ziebe, instruktor powiatowy — a do niedawna przewodniczący tejże spółdzielni produkcyjnej Jahna. Żywy i rozmowny Kottmus, kierownik organizacji pracy w spółdzielni i niższy i szczuplejszy od swych towarzyszy, wyglądający jak typowy nauczyciel ludowy — bürgermeister Martin, tj. przewodniczący prezydium tutejszej rady narodowej, który — w Jahna jak i gdzie indziej — nosi tradycyjny tytuł „burmistrza”.

Nasza spółdzielnia — mówi Jutefeind — została założona w lipcu ubiegłego roku. Na zebraniu założycielskim było nas — 43 gospodarstwa z 270 hektarami. Dziś jest nas 68 gospodarstw, 190 członków (wraz z rodzinami) i 770 ha gruntów, z czego 700 ha ziemi ornej. Na początku to otrzymywaliśmy, towarzyszy Ziebe, Kottmus, ja i inni anonimowe listy z pogroźkami, niektóre z Niemiec zachodnich. Ze nas powywie szają — pisali. No, co, nie ulękł się tego towarzyszy Ziebe...

— „ani wy, Jutefeind” — przerywa Ziebe.

— „ani ja — ciągnie Jutefeind — ani inni. Przekonywali się nasi chłopcy powoli, ale przekonali się jeszcze przed lipcem ubiegłego roku, że kiedy się razem pracuje i kiedy można puścić maszyny poprzecz między, to się lepiej wszystkim żyje.

Mówili niektórzy — dodaje Kottmus — że się już nie da więcej wydobyć z ziemi, a myśmy pokazali, że w spółdzielni przy lepszych metodach uprawy można więcej. Ponadto budujemy dwie nowe obory na 100 krów każda, no i nowe chlewy na 2 000 świń. Pomagają nam robotnicy z warsztatów kolejowych w Dreźnie.

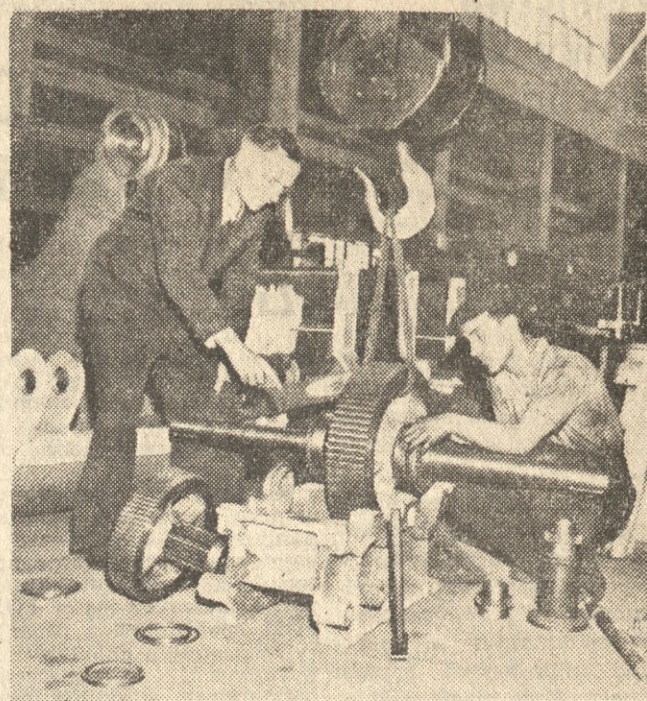
A czy są w waszej wsi i spółdzielni jacyś — pytam ostrożnie — nowoosiedli chłopcy, np. przesiedleńcy z Polski?

Wszyscy czterej wybuchają śmiechem.

— 50 procent spośród nas czterech to byli przesiedleńcy z Polski — mówi Richard Ziebe, były pierwszy przewodniczący spółdzielni Jahna, obecnie zaś instruktor powiatowy. — Ja, Ziebe, jestem spod Legnicy, a Kottmus ze Śląska, spod Wrocławia. 35 do 40 procent mieszkańców wsi Jahna to byli przesiedleńcy. Ale u nas nie słyszy się już o tym ani słowa („Bei uns hört man kein Wort davon”). Nie ma żadnych różnic między dawnym przesiedleńcem, a starymi mieszkańcami.

Kiedyś tu przybyli — dodaje Kottmus — każdy z nas dostał ziemię, zagrodę i dom. I kilkuletnie ulgi podatkowe i specjalne kredyty na urządzenie mieszkania, Wohnungseinrichtungskredit. Z początku jakiegoś tu przybyli, to mojej kobiecie — co tu ukrywać, to jest ludzkie — lzy ciekły po policzkach na wspomnienie sypialni, którą pozostawiła. Und heute, da sagt sie schon nichts mehr. (A dziś to nawet słowa nie powie.) Sypialnię ma nową, jak spod igły, a żyje nam się bodaj że lepiej niż dawniej.

Tak — mówi Ziebe — i to nie tylko w sensie materialnym. Kto z nas dawniej chodził regularnie do teatru? A teraz dwa razy miesięcznie — teatr. Co tydzień tu, w tej jak widzicie, pięknej świetlicy i bibliotece — mamy swoje Landkino (kino objazdowe). A gdzie różne imprezy, zabawy, odczyty, dyskusje, urządzone przez nasz MTS (ośrodek maszynowo-traktorowy)? A uczyć się? Przed naszą młodzieżą stoją otworem szkoły, licea, uniwersytety. To jest — ciągnie po chwili namysłu, Ziebe, instruktor powiatowy — prawdziwa rewolucja kulturalna na wsi. Skończył się junkierski program na użytek chłopów: „Zwei Ochsen vor dem Pflug und einer hinter dem Pflug” (Dwa wo-



CAF fot. Seko. Dla uczczenia Święta 22 Lipca załoga Zakładów Urządzeń Technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach podjęła liczne zobowiązania produkcyjne, których treścią jest przyspieszenie terminów robót, podniesienie jakości produkcji oraz szersze niż dotychczas stosowanie noża Kolesowa. Specjalnie liczne zobowiązania podjęły brygady i indywidualni robotnicy wykonujący zamówienia dla Nowej Huty.

Na zdjęciu: monter Reinhold Skrzypczak przy montażu urządzenia przeznaczonego dla Nowej Huty. Z lewej: inż. Edmund Perchol, pełnomocnik dostaw dla Nowej Huty, kontroluje czynności montażowe.

ły przed pługiem i jeden za pługiem). Nie znaczy to jednak wcale, aby wszyscy chłopcy, nie mówię o mieszkańcach Jahna, ale o wszystkich chłopach w Republice, aby wszyscy chłopcy już rozumieli, co zyskali.

Uchwały Biura Politycznego KC SED z dnia 9. 6. br. i postanowienia Rady Ministrów NRD z dnia 11. 6. br. usuwają szereg poważnych błędów, które właśnie utrudniały wielu gospodarującym indywidualnie chłopom zrozumienie i należytą ocenę historycznych zdobyczy, jakie im dała i zapewniła Niemiec ka Republika Demokratyczna.

Zdobyczy, których ogrom staje się jeszcze bardziej widoczny w zestawieniu z sy-

tuacją mas chłopskich w Niemczech Zachodnich. Tam nieubłagane się pogłębia i z każdym dniem zaostrza proces pauperyzacji chłopstwa wskutek polityki importowej i ogólnej polityki gospodarczej, dyktowanej przez niemiecki i amerykański wielki kapitał.

Kiedy, po dokładnym obejrzeniu gospodarskich zabudowań spółdzielni produkcyjnej w Jahna, nadeszła chwila pożegnania — długo i mocno ściskaliśmy sobie ręce.

Jak powróćcie do Polski — rzekł Ziebe, i zabrakło mi to uroczyste a przecież naturalne — napiszcie, że pozdrawiamy serdecznie naszych polskich przyjaciół. I że, to co było kiedyś, nigdy nie powróci.

Tak. Na przekór wszelkim trudnościom; na przekór perfidnej robocie wroga wykorzystującego każdy najmniejszy błąd i potknięcie; wśród ciężkiej walki — nowe wschodzi również i na polach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. I tutaj staje ona śmiało do zwycięskich porównań żądając zjednoczenia kraju — podstawowego warunku utrzymania pokoju w Niemczech i w Europie — i dążąc wytrwale do tego celu.

BOLESŁAW WÓJCICKI

Niech zaśpiewają ptaki Korei

W przeddzień pierwszej rocznicy amerykańskiej agresji w Korei, dział gospodarczo-financejny „New York Times” pełen był triumfalnych nagłówków. Czyż bowiem wzrost kursów akcji zakładów zbrojeniowych, nieprzerwany wzrost zysków monopolistycznych koncernów i fantastyczne dochody szefów amerykańskich handlarzy śmierci — nie dowodzą, że słuszna jest polityka waszyngtońskiego imperializmu? Przecież im dłużej trwa wojna w Korei, tym bardziej wzrastają zyski, tym silniejsze staje się opanowanie amerykańskiego życia gospodarczego przez niewielką klikę władców monopolu.

Wojna w Korei pokazała imperializm amerykański bez maski. Ale przebieg wojny w Korei przyniósł fiasko amerykańskiej koncepcji „wojny za naciśnięciem guzika”, wojny cudzymi rękami. Na polu walki ginęli i giną amerykańscy żołnierze. Najpotężniejsze państwo imperialistyczne poniosło w Korei dotkliwie porażki, a jego armie stoją dziś tam, skąd wybrały się na zdobycze wyprawy przeszło trzy lata temu.

Szczere dążenie do pokoju

Wojna w Korei pokazała, że niepokonany jest naród, który broni swojej wolności. Równocześnie zaś walka przeciwko agresji stała się sprawą wszystkich miłujących pokój narodów.

23 czerwca 1951 roku delegacja radziecka w ONZ wysunęła propozycję podjęcia rozmów na temat zawieszenia działań wojennych w Korei. Dziś mijają dwa lata od chwili, gdy w Kaesongu zebrał się po raz pierwszy przedstawiciel Koreińskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich oraz delegacji armii amerykańskiej, aby podjąć rokowania o zaprzestanie krwawej rzezi.

Przedstawiciele Koreińskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich spro-

wadziło do Kaesongu szczere dążenie do pokoju, pragnienie położenia kresu rozlewowi krwi, beznamiętne zagładzie istniejących ludzkich i niszczących obywateli wartości materialnych. W przeciwieństwie do tego, Amerykanie, przystąpiwszy do rokowań — z miejsca zaczęli je sabotować. Przez dwa lata trwania rozmów rozejmowych w Kaesongu, a potem w Panmun-dżonie, strona ludowa dawała nieodparte dowody swej dobrej woli, swego szczerzego dążenia do zakończenia krwawej wojny.

Prowokator na widowni

Po wielomiesięcznej przerwie w rokowaniach, spowodowanej żądaniem strony amerykańskiej, z inicjatywy Związku Radzieckiego, popartej przez opinię światową, ponownie podjęte zostały rozmowy. Mimo ciągłych przeszkód stawianych na drodze do porozumienia przez przedstawicieli amerykańskich, konsekwentnie pokojowa postawa strony ludowej oraz rosnący nacisk opinii publicznej całego świata — doprowadziły w końcu do uzgodnienia wszystkich kwestii spornych.

Ale w momencie, gdy upragniony przez narody rozejm był już bliski, do „działania” przystąpiły te koła, które boją się pokoju, których akcje i zyski spadały na każdą wieść o postępach rokowań. Najbardziej agresywne koła amerykańskiego imperializmu. Gdy nie już nie stało na przeszkodzie do zawarcia rozejmu — na arenę wystąpił, niewątpliwie z inicjatywy tych kół, krwawy kat południowej Korei — Li Syngman, który, na rozkaz swych męczenników dokonał zbrodniczej prowokacji, mającej na celu stordowanie rokowań o rozejm. Brutalnie naruszając osiągnięte po długich pertraktacjach porozumienie w sprawie jeńców wojennych, od działań lisymanowskich „uwolnili” ponad 25 tysięcy jeńców koreańskich, wcielając ich do armii południowo-koreańskiej.

Cyniczna prowokacja lisymanowska wywołała powszechne oburzenie na ca-

łym świecie. Głosy potępienia rozległy się nawet ze strony oficjalnych przedstawicieli rządów burżuazyjnych. Sekretarz generalny ONZ oraz przewodniczący zgromadzenia ogólnego ONZ w ostrej formie zaprzeczali przeciwko lisymanowskiej prowokacji. Pełne oburzenia i najostrzejszej krytyki były głosy burżuazyjnej prasy.

Aby uclhły strzały armatnie

Milujące pokój narody, które z nadzieją oczekiwały jak najszybszego zawarcia rozejmu, ocenili ostatnie wydarzenia jako ukartowaną akcję sił wrogich pokojowi. Jasne jest przecież, że całkowita odpowiedzialność za tę zbrodniczą prowokację ponosi amerykańskie dowództwo, któremu całkowicie podlegają marionetkowe wojska „krwawego starca”.

Dając wyraz woli narodów, uchwalona w Budapeszcie deklaracja światowej Rady Pokoju stwierdza: „Rozejm w Korei, poprzedzający zawarcie pokoju, powinien być niezwłocznie podpisany na podstawie osiągniętych już porozumień”.

Narody całego świata z utęsknieniem oczekują dnia, gdy w wielkim namiocie w Panmun-dżonie przedstawiciele obu stron złożą swe podpisy pod dokumentem, który rozpocznie się od słów: „Prowadzące wojnę w Korei strony doszły do porozumienia...”. W kilka godzin później w okopach obu stron rozlegnie się sygnał trąbki, oznajmiający koniec rozlewu krwi. Na ten sygnał czekają od lat miliony ludzi na całym świecie.

A gdy przestaną rozlegać się strzały armatnie i wybuchy lotniczych bomb, gdy cisza zapanuje nad zrytą pociskami, przesiąkniętą krwią niewinnych dzieci, ziemią koreańską — z kikutów spalonych drzew krajiny świeżego poranku rozlegnie się dawno niesłyszany śpiew ptaków, zwiastujący początek nowej, pełnej niełatwego trudu odbudowy, ale spokojnego życia umęczonej Korei.

JÓZEF SOŁTYS



Zdemaskowane fałszerstwo

Fotograficzne fałszerstwa stały się obecnie ulubioną metodą prowokatorów reakcyjnych. Fałszerskich laurów, jakie okryły skronie włoskich chadeków, pozostawiając londyński „Daily Herald”, który opublikował zdjęcia z zajęć berlińskich w dniu 17 czerwca br.: policjanci, maltretujący w czasie demonstracji jakiegoś cywilnego osobnika. Podpis pod zdjęciem głosi, że to „Volkspolizei masakruje bezbronnnych manifestantów w demokratycznym Berlinie”.

Ba, ale kłamstwo, nawet fotograficzne, ma krótkie nogi. „Daily Worker” zdemaskował wkrótce fałszerzy. O to zdjęcie ukazywało nie Volkspolizei, lecz „Stumm-polizei” w zachodnim Berlinie w momencie, gdy brutalnie masakruje uczestnika pokojowej manifestacji.

A więc metoda identyczna jak na wystawie rzymskiej, gdzie zdjęcia nędżnych baraków we Włoszech ukazano jako — rzekome — dziełnice mieszkaniowe w krajach demokracji ludowej.

(ALFA)

Mechanizacja rolnictwa nowy kierunek studiów w S.I.

W Szkole Inżynierskiej z nowym rokiem akademickim zapoczątkowany zostanie nowy kierunek studiów — mechanizacja rolnictwa. Obejmuje on przedmioty — matematykę, fizykę, chemię, technologię, obróbkę metali, gleboznawstwo i wiele innych, które przygotowują studentów do prac z zakresu mechanizacji rolnictwa i elektryfikacji wsi.

Studenci specjalizować się będą w eksploatacji technicznej parku maszynowego w gospodarstwach rolnych, projektowaniu i prowadzeniu robót technicznych w zakładach naprawczych sprzętu rolnego. Kurs magisterski obejmować będzie natomiast zagadnienia konstrukcji maszyn i narzędzi rolniczych.

W roku akademickim 1953/54 na I roku mechanizacji rolnictwa studiować będzie 120 słuchaczy, a na II roku — 60. (up)



W wyniku stałego wzrostu tempa zbrojeń, na które rząd USA preliniuje 74 proc. budżetu, stale pogarszają się warunki życia ludności. Sumy, przeznaczone przez państwo na budownictwo mieszkaniowe i urządzenia socjalne, są tak znikome, że duża część ludności skazana jest na bezdomność lub mieszkanie w pomieszczeniach, urągających podstawowym zasadom higieny. Nasze zdjęcie pokazuje, w jakich warunkach żyją dzieci bezrobotnych w USA.

Fot. — CAF.

Na wystawie pomysłów racjonalizatorskich pracowników poznańskiego MPW i K

Stół rozdzielczy żuraw, wodomierz...

Wielka wystawa pomysłów racjonalizatorskich z dziedziny wodociągowo-kanalizacyjnej zorganizowana została przez poznańskie Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

Świetlica jest gustownie udekorowana. Staral się o to szczególnie kreślarz Leonard Cieślak. Na ścianach umieszczono dyplomy przyznane przez Polski Urząd Patentowy pracownikom MPW i K. Są także zdjęcia czołowych pracowników, jak np. Henryka Osieckiego, który jest autorem kilku przyrządów znajdujących się na tej wystawie.

Co szósty pracownik należy do koła

Dzięki zastosowaniu stołu rozdzielczego w maszynowni oraz kilku innych usprawnień Stefana Marciniaka, uzyskano również duże oszczędności. Urządzenia przez niego wykonane oglądamy w części „w naturze”, w części — na fotografiach.

Do cenniejszych wynalazków demonstrowanych na wystawie należy m. in. agregat do oświetlania kanałów, wykonany przez Leona Wowera. Widzimy dziesiątki dalszych ulepszeń. Zaprojektowali i wykonali je poszczególni racjonalizatorzy (do koła należy co szósty pracownik), a także brygady robotniczo-inżynierskie (jest ich już dziewięć) pracujące pod kierunkiem dr. Rynarzewskiego,

Inż. Franciszek Kłoczek
Nierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu

Zadania rad narodowych w akcji żniwno-omłotowej

Żniwa czwartego roku naszej 6-letki trwają w pełni. Rady narodowe mają tu obowiązek zadania. Ich obowiązkiem jest niesienie pomocy, celem jak najsprawniejszego dokonania sprzętu zbroi i zmobilizowania rolników do obowiązkowych dostaw zboża dla państwa.

Kontrola rad narodowych w przygotowaniach do kampanii żniwno-omłotowej obejmowała sprawowanie nadzoru nad przygotowaniem parku maszynowego w PGR, POM, spółdzielniach produkcyjnych oraz u chłopów indywidualnych, zabezpieczenie potrzebnych artykułów przemysłowych i konsumpcyjnych na okres kampanii, popularyzowanie właściwych metod agrotechnicznych itd.

Dotychczasowe błędy i braki

Obecnie, w toku żniw, stwierdzić musimy, że obok

wielu rad terenowych i ich prezydium, które mają poważne osiągnięcia w tym zakresie — są takie, które wykazują wiele błędów i braków.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jarocinie nie przejawiało do ostatnich dni troski o należyty przebieg kampanii żniwno-omłotowej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Wskutek niedostatecznej kontroli park maszynowy w PGR-ach w tym powiecie nie został w terminie przygotowany; duże zaniedbania istnieją w przygotowaniu wózków do zwózki zboża. Również zabezpieczenie warunków socjalno-bytowych dla robotników sezonowych w PGR-ach pozostawia dużo do życzenia.

W powiecie chodzieskim Prezydium PRN a również GRN w Ujściu zbyt mało okazały pomocy spółdzielniom produkcyjnym w przygotowaniu do akcji. Przykład: spółdzielnia w Jabłonowie, która w dniu kontroli gotowości do żniw nie miała w ogóle przygotowanych własnych maszyn.

Duże zaniedbania posiadają prezydium rad narodowych na odcinku zabezpieczenia warunków bytowo-socjalnych dla załóg POM. Jaskrawym przykładem tego stanu rzeczy może być POM we Wrzawie Wielkiej, powiat Kolo. Opieką Prezydium PRN jest tam minimalna, a warunki, w jakich mieszkają traktorzyści, urągają najprymitywniejszym wymaganiom.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Trzeźnie w okresie przygotowawczym do kampanii zwróciło zbyt mało uwagi na przygotowanie parku maszynowego u chłopów indywidualnych i nie zabezpieczyło dostatecznej ilości warsztatów naprawczych, w wyniku czego wiele maszyn nie zostało włączonych do akcji...

O pracy komisji

Celem koordynacji wszystkich spraw żniwno-omłotowych, uchwala Prezydium Rządu przewiduje powołanie komisji we wszystkich powiatach i gminach. Nie wszędzie jednak komisje te pracują należyście.

I tak np. w Międzychodzie komisja zbiera się tylko raz na tydzień, a poza tym nie kieruje ona operatywnie akcją. Zle pracują również gminne komisje żniwno-omłotowe w Kórniku, pow. Srem i Opalenicy, pow. Nowy Tomyśl — które nie przejawiają żywej działalności, a zaplanowanych zadań często nie realizują w ogóle.

Wiele prezydiów powiatowych i gminnych rad narodowych, z całym poświęceniem włączyło się do akcji żniwno-omłotowej. Prezydium PRN w Lesznie, Krotoszy nie, Wągrowcu, Kościanie i Wolsztynie stawiają zagadnienie żniw i omłotów na pierwszym planie swej działalności, należyście koordynują prace zainteresowanych in-

stytucji i potrafią doskonale połączyć z pracami żniwnymi takie zadania, jak walkę ze stonką ziemniaczaną, kontrybucją roślin oleistych itd. Z prezydiów gminnych rad narodowych na wyróżnienie zasługuje praca Prezydium w Damasławku i Wapnie, pow. Wągrowiec, Otorowie, pow. Szamotuły, Ryczywole, pow. Oborniki i wielu innych.

Z tych spostrzeżeń trzeba wyciągnąć właściwe wnioski i wskazania na palące problemy, jakie stoją w chwili obecnej przed aparatem rad narodowych.

1 Rady narodowe winny dążyć aby w roku bieżącym każde gospodarstwo możliwe w najwyższym stopniu wykonało zasiewy poplonowe na paszę. Jednym z podstawowych warunków udania się poplonów jest wczesny wysiew. Dlatego należy się spieszyć ze sprzętem zbożowym i natychmiast stosować orkę i siew, możliwie jeszcze tego samego dnia.

2 Dalszym zagadnieniem, na które należy zwrócić uwagę, to właściwe ustalenie parku omłotowego dla zapewnienia rytmicznego wykonywania skupu zboża od pierwszych dni żniw. Na to winny zwrócić szczególną uwagę rady narodowe w tych powiatach, w których w ubiegłym roku plany skupu realizowano bardzo opieszale, jak np. Gniezno, Września, Kalisz, Jarocin.

3 U wielu chłopów nasze go województwa podstawowymi agregatami omłotowymi są kieraty i na ich włączenie do omłotów zwrócić muszą rady narodowe szczególną uwagę. W województwie naszym posiadamy znaczną ilość dużych agregatów prywatnych, które również włączone być powinny do planowych omłotów w gminach.

4 Doświadczenie ubiegłoroczne uczy, że w okresie żniw i omłotów wróg działający ze zwiększoną energią. To też rady narodowe wykazać muszą jak najwyższą czujność. Istnieje konieczność zabezpieczenia przeciwpożarowego w czasie sprzętu i podczas omłotów oraz ochrony zboża i maszyn przed sabotażem.

Mamy już przykłady wrogiej działalności kulackiej w Trzeźnie, Wronczynie, Olszowie, Brodowie. Wrogowie próbują podstawić w zbożu kamienie, żelazo, drut itp., uszkadzać tryby, aby w ten sposób, choć na dzień, dwa — unieruchomić maszyny POM-ów i spółdzielni.

Należy uczynić wszystko, aby zbiór tegorocznych żniw dokonany był jak najszybciej z uniknięciem strat, aby wykonano jak najwięcej podorywek i siewu poplonów i aby jak najwcześniej wiesi wielkopolska w pełni wykonała swój patriotyczny obowiązek wobec Ojczyzny.



Coraz piękniejsza staje się nasza stolica — Warszawa. Powstają nowe, okazałe gmachy i osiedla mieszkaniowe. Dumą nie tylko mieszkańców Warszawy ale całej Polski jest piękny dar Związku Radzieckiego Pałac Kultury im. J. Stalina.

Nowoczesne i obszerne place upiększają miasto. Jednym z nich to reprodukcja na zdjęciu plac Konstytucji, który podziwiający wycieczki krajowe i zagraniczne.

Możemy ocalić 20 tys. hektarów lasu

Niedziela. Monotonny szum lasu zakłócił gwar wycieczkowiczów, którzy przybyli tu, aby wypocząć w cieniu drzew. Miły wypoczynek jest tylko jedną z wielu korzyści jakie daje las. Wiadomo, że poza tym wywiera on wpływ na klimat, chroni przed powodzią, dostarcza drzewa i innych produktów, będących ważnymi surowcami w wielu dziedzinach przemysłu. Korzyści z lasu mogą być jeszcze większe, o ile dbać będziemy o utrzymanie lasów w należytnym stanie, zwiększenie ich powierzchni i racjonalne wykorzystanie drzewostanu.

Ocalenie dużych obszarów leśnych przed wycięciem zależy w dużym stopniu od nas. Wykonując plan dostawy makulatury zaoszczędzimy w roku bieżącym w skali całego kraju 20 tys. ha 20-letniego lasu. Każde bowiem 15 ton makulatury zastępuje przy produkcji papieru — drzewo z jednego hektara.

Poza makulaturą duże oszczędności przynosi wykorzystanie w produkcji surowców wtórnych: złomu, żelaza, stali i metali kolorowych, szkła szklanej, kości i szmat. Wiele z tych surowców wędruje na śmietniki, a przecież np. z kości produkują się takie artykuły, jak różne gatunki mydła, olej kostny, paszę dla bydła i drobiu, środki farmaceutyczne, pastę do obuwia i podłóg, taśmę i karki do maszyn, środki nawozowe i świece. Ponadto kości używane są do produkcji porcelany i szkła mlecznego, farby drukarskiej, zmniejszania i natłu szczenia skór, filtrów dla cukrowni.

W 124 procentach

Rada Państwa zarządziła powołanie społecznych komisji zbioru surowców wtórnych i zobowiązała zakłady produkcyjne do planowej dostawy wszelkich surowców wtórnych do punktów skupu. Dużą pomocą w tej akcji była uchwała sekretariatu Centralnej Rady Związków Za-

wodowych, zobowiązująca m. in. wszelkie instancje związane do analizowania pracy zakładowych komitetów zbioru surowców wtórnych oraz do przeprowadzania kontroli po tej linii.

Realizacja tych zarządzeń oraz przeprowadzenie szerokiej akcji uświadamiającej wśród pracowników przyniosły wkrótce pożądane wyniki. Kwartałny plan społecznej zbiórki surowców wtórnych dla województwa poznańskiego wykonany został w 124,5 proc., przy czym najważniejsze nadwyżki uzyskały takie przemysły jak: chemiczny — w 818 proc., metalowy — w 730 proc., spożywczy — w 318 proc., rolny — w 203 proc.

Równocześnie wzrastają odstawy makulatury. Zbiórka makulatury, przeprowadzona w województwie poznańskim w okresie od 15 do 20 czerwca br., przyniosła około 30 tys. kg surowców, przy czym cyfra ta nie jest jeszcze pełna z braku meldunków z powiatów wschodnich i południowych Wielkopolski.

Winno pomóc całe społeczeństwo

Przykłady te świadczą, jak wielkie ilości cennych materiałów dla przemysłu mogą zapewnić odstawy surowców wtórnych. Trzeba więc usilnie mobilizować załogi zakładów budowlanych, drzewnych, leśnych i inne, które niedostatecznie jeszcze włączyły się do tej akcji i nie wykonały planu odstaw surowców.

Na skutek niewłaściwej pracy różnych zakładów produkcyjnych, jak np.: Poznańskich Zakładów Metalurgicznych, Zakładów Tworzyw Sztucznych w Kaliszu, Sremskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Mosinie, Oreschowskich Zakładów Przem. Drzewnego, Rawickich i Pleszewskich Zakładów Wyrobów Papierniczych oraz Zarządu Okręgu PGR — nie wykorzystano w pełni możliwości surowcowych, tkwiących w naszym terenie.

Tym szerszy udział w akcji zbierania odpadków i metali niebezpiecznych powinno wziąć całe społeczeństwo, dopomagając w zaopatrzeniu w surowce naszego przemysłu. (L.)

UŚMIECHNIJ SIĘ...



— Uwaga! Teraz ty będziesz Robinsonem Cruzoe, a ja Piętaszkiem...

listy i odpowiedzi

Tajemnicza decyzja

Jestem instruktorem zespołu świetlicowego Spółdzielni Pracy Inwalidów Niewidomych. Za pracę związaną z prowadzeniem zespołu otrzymuję wynagrodzenie miesięczne. Ostatnio na „jakiś zarządzenie” z Warszawy (?) bank wstrzymał wypłaty dla instruktorów i wykładowców, mimo, że na ten cel przeznaczone pieniądze leżą w banku. Sprawa mimo naszych usilnych starań, nie jest dotąd załatwiona i za ten miesiąc również nie otrzymaliśmy wynagrodzenia. Nie przypuszczam, żeby w ten sposób zadzwonił z nas, ktoś jednak zaniedbał załatwienie tej sprawy.

Oddział poznański Centrali Spółdzielni Inwalidów nie jest poinformowany o

decyzji Centrali i nie może nam pomóc, gdyż interwencje jego w Warszawie nie odnoszą skutku.

Sądzę, że interwencja redakcji spowoduje właściwe załatwienie sprawy. (1380)

(nazwisko i adres znane redakcji)

Odpowiadamy Czytelnikom

Stanisław Sabiniewicz. — Sprawa kolportażu zajmuje się PPK „Ruch”. Radzimy jednak zwrócić się bezpośrednio do redakcji „Wiadomości Elektrotechnicznych” z prośbą o przysyłanie niedostarczonych przez pocztę dwóch egzemplarzy. Redakcja posiada na pewno jakieś rezerwy egzemplarzy, z których będzie mogła zrezygnować na rzecz Pana. (1329)

Jakubowski. — Jutrosin. — Zarząd Okręgu Pracowników Handlu zapewnia nas, że przypilnuje przekazanie dotacji na fundusz zapomogowy do poszczególnych PZGS-ów. (1125P)

Stanisław Wojciechowski. — Jak nas zawiadamia Prezyd. MRN, wyrównanie deputatu węglą otrzyma Pan w drugim rzucie. (1225M)

Jan Kosmowski. — Duszniki. — Obecnie może Pan nabyć w aptece mleko w proszku. Sprzedaje się je tylko na receptę. (1102P)

W. Tyk. — Sprawa niesformnych woźniców zajęła się M. O. (614M)

N. P., Poznań. — Centralny Zarząd Wyrobów Tytoniowych wyjaśnia, że przemysł tytoniowy produkuje wiele rodzajów papierosów usłuskowych i bezusłuskowych, zaspokajających w zupełności potrzeby palaczy. Tytoni papierosowych, zastępujących gotowe fabrykaty, nie produkuje się ze względów gospodarczych — jak również dlatego, że papierosy gotowe są chętniej nabywane przez ogół konsumentów. (926)

Weronika Świeciecka. — Z nadesłanej nam przez Panią wiadomości nie skorzystamy. (1283)

Budowlani pomagają w pracach rolnych

Przeszło 30-osobowa ekipa sportowców poznanskich Budowlanych wyjechała do majątku Przybyszewo pod Leszkiem, gdzie spędzi wakacje, pomagając równocześnie miejscowym rolnikom w pracach szceniwno - omiotowych i w poszukiwaniu stonki.

Sportowcy pracować będą cztery godziny dziennie w zamian za co korzystać będą z całonocnego utrzymania. W godzinach wolnych przeprowadzać będą treningi, zebrać kulturalno - oświatowe oraz nawiązać kontakt z młodzieżą okolicznych wsi, gdzie wystąpią w meczach pokazowych.

Do naśladowictwa Budowlani wzywają wszystkie sportowe organizacje Wielkopolski, (tp)

Piąta rozgrywka w II serii

Piąta kolejka II serii rozgrywek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej rozpoczęła się w sobotę o godz. 18 na boisku przy ul. Rolnej Stal.

Sport w ZSRR

Na moskiewskim torze kolarze radzieccy ustanowili kilka nowych rekordów krajowych. Na dystansie 1.000 m ze startu zatrzymanego rekordzista ZSRR — Wargaskin uzyskał czas 1:12,0, tj. o 1,5 sek. lepiej od poprzedniego rekordu. Juniorka — Razuwajewa na dystansie 500 m uzyskała czas 39,1 sek. Jest to wynik lepszy od rekordu ZSRR, należącego do seniorek Koptowej — o 0,2 sek.

19-letni Borysow (Moskwa) na dystansie 4.000 m poprawił dotychczasowy rekord o 3,7 sek. Dystans ten przejechał on w czasie 5:07,5 min.

Leningradzki uczeń, Berlin ustanowił nowy rekord juniorów ZSRR (15-16 lat) w skoku wzwyż wynikiem 1,88 m. Poprzedni rekord wynosił — 1,81.

Na zawodach lekkoatletycznych Zrzeszenia „Metalowiec” nowy rekord zrzeszenia w rzucie oszczepem ustanowiła znana zawodniczka Czudina, wynikiem 52,75 m.

Obwieszczenia

Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podaje do wiadomości: w związku z przebudową jezdni ul. Rybaków zamyka się na czas od 7. VII. do 8. VIII. 1953 r. ul. Rybaków na odcinku od ul. Kościuszki do ul. Kwiatowej. K1448

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego ze znajomością R. P. K. zatrudnimy natychmiast. Uposażenie według grupy 2 K. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenie kierować do działu personalnego Nowosolskich Fabryk Mebli, Nowa Sól, Grobla 18. 10360gp

Starszego księgowego, obeznanego z Ramowym Planem Kont zaangażujemy natychmiast. Zgłoszenia kierować: Stremiejskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Mosinie, ul. Farbiarska 3, tel. 46. K1440

3 palaczy zaangażuje P. Z. P. O. im. Komuny Partyjskiej, Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25. K1449

Pracownika obeznanego z Organ, Zatrudnienia i Placami, wymagana dłuższa praktyka, poszukuje przedsiębiorstwo spółdzielcze w Poznaniu. — Oferty składać do Biura Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3, dla K1454.

40 pracowników niewykwalifikowanych przyjmą zaraz Wrocławskie Zakłady Betoniarne i Żelbetowe, Wrocław, ul. Rychalska 3. Wynagrodzenie według obowiązujących stawek akordowych w budownictwie. K1450

Nieruchomości

Kamienice, wille, domki z wolnymi mieszkaniami, parcele, tereny ogrodnicze, sadownicze poleca — poszukuje: Hinz, Poznań, Piekary 19. 8455g

Domki 1-rodzinny kupię lub wdzierżawię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9855g.

Parcele 2-morgową (dobra ziemia), 30 000 zł, parcelę (0-siedle Grunwaldzkie), 60 000 zł, wille przy Matejki, 100 000 zł, kamienice handlowe przy placu Wolności, sprzedam. — Gruszyński, Poznań, Warzyńska 22. 9869g

Kupno

Prasę hydrauliczną, wodną lub olejną do 500 atmosfer kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9619g.

Rekordzista świata Nemeth startuje w Warszawie

Do Polski przyjeżdżają czworo lekkoatletów węgierskich, którzy w dniach 18-19 bm. wezmą udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Warszawie.

W skład ekipy węgierskiej wchodzi m. in. b. rekordzista świata w rzucie młotem — Nemeth i doskonała zawodniczka Gyarmati, długodystansowiec — Kovacs, który w Budapeszcie zajął drugie miejsce za Grajem, uzyskując w biegu na 5000 m 14:32,2 Hommonay legitymujący się tegorocznym wynikiem w skoku o tyczce 4,20 m, skoczek Foeldes, który uzyskał w bież. sezonie

7,28 oraz rekordzista Węgier w oszczepie — Vigh — 46,3.

Tylko dla wodniaków

Ukazała się książeczka Juliana Rydzkowskiego i Jana Rymaszewskiego pt. „Kajakami po wodach województwa bydgoskiego”, wydana przez Spółdzielnię Instytutu Wydawniczego „KRAJ”. Warszawa 1953.

Przewodnik jest bogato ilustrowany i zaopatrzony w 11 zdjęć i 4 mapki. Uwzględnia szlaki wodne poprzez jeziora — Chojnickie, Charyzowskie, Struga ośmiu jezior, od Wdy aż do Brdy. Zajmuje się specjalnie Brdą.

W drugiej części znajdziemy wiadomości o stanie gospodarczym i szlakach wodnych na Pojezierzu Brodnickim. Specjalny rozdział poświęcony jest rzecze Drwcy, a przewodnik zamyka uwagę dla kajakowców (str. 55, 56, 57).

Drugim przewodnikiem dla wodniaków jest Józefa Kurana i Stanisława Czajkowskiego — „Kajakami po rzekach Mazowsza”, wyd. przez Spółdzielnię Wydawniczą „Sport i Turystyka”. Warszawa, 1953 r.

Niestudnie uitarło się powiedzenie, że Mazowsze pod względem krajoznawczym jest mało ciekawe i skromne. Nie możemy bowiem poznać jego piękna tylko z okien wagonu czy autobusu. Autorzy dopomoga nam w poznaniu ślicznych i pełnych uroku rzek Mazowsza. Na wstępie przewodnika zamieszczają ogólne wiadomości o Mazowszu, a potem podają 10 szlaków wodnych na rzekach: Wisła, Pilica, Jeziora — Wilanowska, Świder, Bug, Liwiec, Narew, Wkra, Bzura i Rawa.

Szlaki zilustrowane są 7 mapkami i 13 zdjęciami fotograficznymi. Na marginesie opisów podany jest kilometraż każdego szlaku. Poszczególne trasy rzeczne podzielono na mniejsze odcinki ze wskazaniem miejsc dojazdowych i noclegów.

Na końcu przewodnika znajduje się specjalna, szczegółowa mapa dróg wodnych Mazowsza (str. 86, 87, 5, 50).

(U. P.)

Znotatnika korespondenta

Pięć powiatowych reprezentacji LZS-ów stanęło w Smiglu do rozgrywek w siatkówce i koszykówce mężczyzn. W siatkówce Środa (reprezentowana przez LZS — Zaniemiśl), po zwycięstwie nad Srebnem 2:1, zdobyła pierwsze miejsce. W koszykówce wygrała drużyna powiatu poznańskiego. Zespoły Kościana i Gostynia uplasowały się na dalszych miejscach.

Koszykarze leszczyńskiego Kolejarza pokonali w Inowrocławiu reprezentację kolejarzy Torunia, Bydgoszczy i Inowrocławia — 44:37.

Nowoutworzona sekcja lekkoatletyczna Kolejarza w Lesznie gościła w Górze Śląskiej, gdzie spotkała się z reprezentacją tego miasta, przegrywając w stosunku 96:107.

Odmlodzona sekcja pięciarska leszczyńskiego Kolejarza pokonała w Szprotawie — Gwardię 10:6.

Trójmecz w siatkówce mężczyzn w Opalenicy wygrali kolejarze z Grodziska, po zwycięstwie nad opalenickimi zespołami: Kolejarza i Spójnia, których pokonali w identycznym stosunku — 2:0.

Rezerwy piłkarzy Stali z Poznania w spotkaniu o mistrzostwo klasy A uległy w Grodzisku miejscowemu Kolejarzowi — 1:3.

Jedenastka piłkarzy Kolejarza z Ostrowa wygrała zawody o mistrzostwo klasy A ze Spójnią (Września) — 3:0.

W towarzyskim meczu bokser skim KS w Ostrowie zwyciężył

kaliskiego Włókniarza 11:9. W ramach zawodów wystąpił wicemistrz Europy — Grzelak — który nie mógł wykazać swych umiejętności, zwyciężając słabo, lecz bardzo ambitnego Działę na punkty.

Ze sportu motorowego

W najbliższą niedzielę 12 bm. rozegrana zostanie IV runda drużynowych mistrzostw Polski na żużlu. Odbędzie się trzy mecze: w Częstochowie Włókniarz — Unia, w Rybniku Górnik — Kolejarz i we Wrocławiu CWKS — Spójnia. Dwa pozostałe spotkania: Stal — Gwardia (w Ostrowie Wlkp.) i Ogniwo — Budowlani (w Łodzi) zostały przełożone na 19 bm.

Po czwartej rundzie dwie drużyny, które zajmą ostatnie miejsca w tabeli zostaną wyeliminowane z dalszych rozgrywek.

Termin drugiej eliminacji do indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu przełożony został z 23 na 30 sierpnia. Zawody te odbędą się w Warszawie. III eliminacja odbędzie się 12 września w Lesznie.

12 bm. odbędzie się pod Warszawą Jednodniowa Jazda Konkursowa kat. I dla samochodów osobowych. Zawody obejmują próby techniczne oraz jazdę okrężną na trasie 155 km.



W dniach od 13 do 20 lipca br. przez ziemie polskie przebiega sztafeta młodzieżowa z meldunkami na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Przez Poznań pociąga sztafeta z województwa — wrocławskiego i szczecińskiego oraz młodzieży NRD.

Na zdjęciu: mapa przebiegu centralnej sztafety młodzieży polskiej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 7-18.30 w sobotę do 14.30 w Poznaniu przy ulicy Gen. Świerczewskiego nr 3 — Telefon 92-31 — Za terminowe druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Rower damski sprzedam. Poznań, Górczyńska 7, m. 8. 9794g

Szafę nowoczesną, jasną, 4-drzwiową, sprzedam. — Cena 3400 zł. Poznań, Osiedle Warszawskie, Czarniejska 4, m. 6. 9796g

Rower 3-kołowy sprzedam. Poznań, Kościuszki 82, m. 2. 9804g

1 silnik benzynowy „Sachs”, 5,5 KM, 2 elektryczne motory 5 KM i 1 KM, na prąd stały, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9805g.

Spacerówkę, wyprawkę niemiecką, tanio sprzedam. Poznań, Kochanowskiego 11, m. 4. 9806g

Piec elektryczny sprzedam. — Poznań, Długa 4, m. 4, od godz. 15. 9811g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Staszica 14, m. 23. 9814g

Westfalkę sprzedam. Poznań, Ławica-Wieś, Grabowska 11, m. 4. 9819g

Dwie spacerówki w dobrym stanie sprzedam. — Poznań, Krzyżowa 16, m. 2. 9826g

Ślupki betonowe do parkanu oraz drągi sosnowe od 8 do 12 m sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9827g.

Motocykl Triumph-Sahara, 250 cm³, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 162, Maniecki. 9829g

Maszynę do szycia, gabinetową, Singer, w dobrym stanie, sprzedam. — Poznań-Debiec, Brzozowa 33. 9830g

Pieski bernardyny sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 167, m. 63. 9835g

Motor rowerowy, angielski, nowy, szkocki pęd, kocioł do prania, sprzedam. Poznań, Górska 7, m. 2, od godz. 19. 9837g

Szafę 2-drzwiową, dębową, sprzedam. Poznań, pl. Asnyka 4, m. 11. 9838g

Rower dziecięcy, 2-kołowy, sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9845g.

Zegar do taksówki sprzedam. Poznań, Wodna 12, m. 2. 9841g

Autko koszykowe, stół rozkładany, sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 68, m. 6. 9843g

Maszynę „Singer” do szycia, bębnową, szafkową, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 29, m. 21. 9847g

Wapno lasowane sprzedam. Poznań, telefon 501-95, od godziny 16. 9848g

Spacerówkę sprzedam. Poznań, Dolina 4, m. 20, Włda. 9850g

Motocykl z przyczepą 500 cm³ na chodzie, sprzedam. Poznań, Fabryczna 6, garaż, od godz. 17. 9853g

Maszynę: mierzarkę z motorkiem, okrętą „Singer” — sprzedam. Poznań, Bogusławskiego 21, m. 9 (Lazarz). 9854g

Łóżko żelazne z materacem sprzedam. Poznań, Owsińska 4, m. 2. 9856g

Wózek (autko koszykowe) — sprzedam. Poznań, Konopnickiej 19, m. 2, od godz. 17. 9859g

Samochód ciężarowy, kryty, 1-tonowy, w dobrym stanie, korzystnie sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, Kiosk, Ogrodowa, narożnik Ratajczaka. 9862g

Samochód osobowy, kabriolet, Adler-Junior, w bardzo dobrym stanie, z częściami zapasowymi (komplet), na dobrym ognieniu, sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 9866g.

Wózek koszykowy, niklowany, stan dobry, sprzedam. Poznań, Kanałowa 3/4, m. 13. 9868g

Samochód DKW 700 cm³, stan dobry, sprzedam. Poznań, telefon 24-22. 10403p

Sprzedam 6-tygodniowe rasowe owczarki alzackie. Poznań, Długa 9, m. 2. 10404p

Okazyjnie sprzedam nową walizkową maszynę do pisania Olympia, 2000 zł, aparat Praktiflex, 2100 zł, wózek koszykowy, głęboki. Poznań, telefon 44-93. 10405p

Skręćkę mechaniczną (6 wrzecion), napęd mechaniczny albo ręczny, sprzedam. Feliks Adamkiewicz, Gostyń Wlkp., Stalina 31. 10409p

Maszynę do podnoszenia oczek sprzedam. Poznań, Gąsiorowskich 8, m. 5. 10409p

Dwa pokoje z kuchnią, samodzielnie, zamienię na większe. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9852g.

Blacharz-instałator poszukuje, 1-2 pokoi z kuchnią do remontu. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9860g.

Dwa mniejsze pokoje z kuchnią, samodzielnie, Poznań, Starolecka 49, zamienię na większe lub 3 pokoje. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9864g.

Samotna na stanowisku poszukuje pokój, najchętniej Jeżyce. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9867g.

Dwa duże pokoje wszelkimi wygodami, w Bydgoszczy, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty: IKP, Bydgoszcz, „744”. K1452

Praca

Roboty murarskie przyjmę do wykonania. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9832g.

Uczeń potrzebny. Poznań, Małeckiego 33, mistrz tapicerski. 9836g

Pomoc domowa potrzebna z noclegiem. — Poznań, Żeyland 8. 9846g

Zegarmistrzowski pomocnik samodzielnego potrzebny od 15. 7. lub 1. 8. Proszę podać warunki. A. Idasiak, Kępno, Rynek 5. 10424gp

Gospodynę energiczną potrzebną do małej rodziny. Dobre wynagrodzenie, oddzielny pokój, miejscowość letniskowa. Świadectwa i referencje pożądate. Świebodzie k. Wąbrzyń, ogrodnictwo Biedarskiego. 10453p

Pokoju komfortowego spieszy poszukiwać. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9833g.

W Gdańsku oddam na okres letni pokój. Informacje: Małeckiego 11, m. 3. 9834g

Dwa pokoje z kuchnią, ogródkiem i chlewem, w Dębku, zamienię na podobne lub większe. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9840g.

Dwa pokoje z kuchnią, łazienką, we Wrocławiu, zamienię na podobne w Poznaniu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 9856g.

20.000.— zł na nr 10315

10.000.— zł na nr 37486

10.000.— zł na nr 43805

5.000.— zł na nr 26187

5.000.— zł na nr 105190

padły w II rzucie 7 K. L. P.

w Kolekturze „ORBIS” w Poznaniu

Ciągnięcie następnego rzutu już dnia

17 lipca, zatem spiesz się po los

do szczęśliwej KOLEKTURY „ORBIS”

Czy sprawdziłeś los z II rzutu 7 K. L. P.?

K1451

Zgubiono legitymację nauczycielską, wydaną przez DOSZ Stalinoz na nazwisko Emilia Rajewska. 9813g

Zgubiono legitymację Technikum Finansowego na nazwisko Regina Milej. 9815g

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety na nazwisko Helena Sucholas, Mażenin, pow. Września. 1402p

Zgubiono legitymację szkolną nr 31, wydaną przez ZSZ we Wschowie na nazwisko Kazimierz Śnicer. 10450p

Zgubiono legitymację studenta, kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety i inne dokumenty na nazwisko Władysław Chlebosz. 9820g

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Małgorzata Ziachowska. 9831g

Skradziono motocykl SHL nr rej. G. L. 47-56, silnika 10742, ramy 9024. Ostrzegam przed kupnem. Poznań, Grunwaldzka 19. 9888g

Zgubiono legitymację, wystawioną przez Prywatnego Handlu i Usług na nazwisko Roman From. 9842g

Zgubiono kartę meldunkową nr G/42821 na nazwisko Władysław Zenker, Utrata. 9857g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Muszyńska, zamieszkała Charszewo, poczta Kiszewo, pow. Gniezno. 9923p

Zgubiono portfel skropany, zawierający legitymację Zw. Zaw., zaświadczenie pracy, kartę meldunkową pokwitowanie ankiety na nazwisko Eugeniusz Piotrowski, Trzebnicko, poczta Cieszków, pow. Miłcz. 10472p

OGŁOSZENIA

drobne do „Głosu Wielkopolskiego”

przyjmują prócz naszego Biura Ogłoszeń także

wszystkie urzędy i agencje pocztowe

Służba drogowa w Ostrowie przodu e

Służba drogowa w Ostrowie Wlkp. wykonała plan półroczny w 109,8 proc. We współzawodnictwie między od cinkami drogowymi pierwsze miejsce zajęli Białzki. Na podkreślenie zasługuje fakt, że odcinek drogowy Białzki w skali DOKP Łódź znalazł się na drugim miejscu.

Jako nagrody dla wyróżnionych pracowników na tym odcinku przeznaczono kwotę 3500 zł. Drugie miejsce po Białzkach zajął Odcinek Drogowy nr 1 Ostrow, którego pracownicy otrzymali 2500 zł, a trzecie — Odcinek Drogowy nr 2 Ostrow nagrodzony kwotą 1800 zł. Dalsze miejsce zajęli Odcinki Skalmierzyce, Ostrzeszów, Sieradz, Opatów, Grabów i Kalisz.

We współzawodnictwie międzydziałkowym w skali Oddziału Drogowego, I miejsce zajęła Działka nr 1 na Odcinku Drogowym nr 1 Ostrow, drugie Działka nr 3 na Odcinku Drogowym nr 1 Ostrow.

We współzawodnictwie zespołów rzemieślniczych w skali DOKP Łódź, Zespół nr 4 w Rejonie Budynków w Ostrowie zajął trzecie miejsce.

Te osiągnięcia staną się niewątpliwie bodźcem do dalszego zwiększenia wydajności oraz wprowadzenia nowych metod pracy, a tym samym do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych. (Hof)

10 KRONIKA LIPIEC



PIĄTEK
Ameli Filipa
Siołce w.: 3,27
zach: 19,55

Chmurno z większymi przejaśnieniami oraz możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna około + 24 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich.

LESZEK PROROK WODEWIL DYREKTORA

Po nitce do kłębka dotarli do sedna sprawy. Dopomógł w tym przypadkiem dyrektor. W dniu próby generalnej nieoczekiwanie zjawił się w pakowni. Olek właśnie pakował paszety. Same półkilówki. Dyrektor kazał rozłożyć ażurowe ścianki z desek, przygotowane do zabicia i znalazł wśród konserw jeden ożór. Też półkilowy — w sosie własnym. Etykieta była od pasztetów, ale odcisk na puszcze inny. Dyrektor rozłożył się, choć nie było w tym winy Olka. — Nie tłumacz się! Zawsze powinienes sprawdzić. Nie rozumiesz, że to na eksport idzie? W Gdyni standaryzacja niczego nie przepuszcza. — Chwycił zabłąkaną puszkę, drugą ręką pogroził chłopcu jak nauczyciel. — Niech no raz jeszcze coś podobnego zlapie!...

Olek stał zmieszany. Znów miętosił czapkę bez słów. Zaciągnął tylko wargi, zamruknął oczami i na wysokości czoła poredliło się natychmiast brzdami zmarszczek, jak u starego. Na policzki wypełznął rumieniec. Chłopiec nie zmieniał postawy, gdy dyrektor z ożorem w sosie własnym pognał do etykietarni.

— To właśnie tak, jak z Robertem — wyznał ze wstydem kolegom.

— To znaczy jak? — Powiedział sam, Kazik. Czy ty byś mógł inaczej? Zawsze to dyrektor. Czy ja wiem, jak do takiego podchodzić? On mnie teraz zbesztal, a ja go wieczorem mam tarmosić...

— A pewnie! Tarmosić i to jak najmocniej. Żeby cała publika widziała. Pslawiara Robert skradł list. Całą budowę chłopcom opóźnił.

— Madryś! Ja go pod żebro za mocno zjadę, a on mi da potem bobu w pakowni. Kazik obruszył się.

— Tyś za to głupi. Od tego jest dyrektorem, żeby porządek trzymać. A jakby ożór stale trafiał w paszety, to byłoby w porządku?

— Kiedy nawet wytłumaczyć sobie nie da, że za puszką w etykietach dostaje, a na sprawdzanie mało czasu. Stanie obok, a tobie się wydaje, jakby stał o kilometr.

Jeszcze o wczasach

Sprawa nie tylko Zofii Warczarek

Gdy pod koniec lutego, przewodniczący Rolnej Rady Oddziałowej w gospodarstwie Głuszyna zespół Poznań otrzymał kartę wczasową na 7-dniowy pobyt w Warszawie, z przeznaczeniem dla przodownika pracy — po prostu schował ją do kieszeni, rezerwując dla siebie.

I zapewne Zofia Warczarek, przodownica pracy w grupie polowej wyrabiająca 125 proc. normy, nie zobaczyłaby Warszawy, gdyby nie instruktor Nowakowski z Zarz. Okręgu Zw. Zaw. Prac. Rolnych, która wysyłając bezpłatne skierowanie właśnie miała ją na myśli.

Zofia Warczarek pojechała do Warszawy i wracała pełna wrażeń — którymi podzieliła się na zebraniu związkowym. Jej opowiadanie zachęciło innych do korzystania z wczasów.

Podobnie miała się sprawa z przodującym oborowym — PGR Gołowo — Kapłanem.

W obydwu wypadkach niezrozumienie wykazał prze-

Trzy junaczki z Nowego Tomyśla

Wszystkie trzy mają po 18 lat i pochodzą z Nowego Tomyśla, ale poznały się i zaprzyjaźniły dopiero w Bogatynie woj. olsztyńskiego w ochotniczej brigadzie SP, która przez maj i czerwiec pomagała PGR-om w pracy rolnej. Halina Przydasz jest córką rolnika posiadającego 8 hektarów gospodarstwo. Ojciec Lucji Czajki jest pracownikiem Prezydium PRN, Teresa Kaffler pochodzi z rodziny robotniczej.

Życie junaczek w ochotniczej brigadzie SP swą różnorodnością i nowością porwało dziewczęta. Praca w polu, piękne okolice, wycieczki krajoznawcze, zabawy, spartakiady, wspólne wieczory świetlicowe to wszystko stworzyło warunki, w których dziewczęta znalazły pełnię zadowolenia. Nic przeto dziwnego, że Halina, Lucja i Teresa zgłosiły się ponownie do SP i w dniu 7 bm. wyjechały z ochotniczą brigadą junaczek na resztę lata, by pomóc robotnikom PGR w pracy rolnej, szczególnie przy żniwach. Trzy przyjaciółki tak ukończyły z zespołem junaczek życie, że chciałyby się nim dzielić ze wszystkimi swymi rówieśnicami. Wzywają więc całą młodzież do zapisywania się do ochotniczych brigad SP. (Ro)

wodniczący rolnych rad oddziałowych. Sprawy te jednak nie są odosobnione.

Mimo niewątpliwie dużych sukcesów jakimi możemy poszczycić się w akcji rozprowadzania kart wczasowych, zajmując III miejsce w Polsce za Stalinogrodem i Łodzią, w dalszym ciągu niedostatecznie wykorzystują wczasowiczy personel fizyczny. Zofia Warczarek i Kapłan pojechali na wczasy bo znaleźli pomoc ze strony związku. Ale robotnicy z Fabryki Fajansów w Kole, Porcelitu i Porcelany w Chodzieży, Turko-wskich Zakładów Jedwabniczych, jak dotąd z wczasami nie korzystają. Czyżby i tam nie było chętnych? Jak się okazało nikt się nimi nie zainteresował. Związki zawodowe woj. poznańskiego w zbyt małym stopniu zachęcają pracowników fizycznych do korzystania z wczasów.

Zarząd Okręgowy Chemiczów na 10 skierowań dla pracowników z Chodzieży nie wykorzystał ani jednego, w PBS Poznań zaledwie 28 proc. robotników z wyznaczonego limitu wyjechało na wczasy w miesiącach zimowych. Podobnie było do niedawna w ZISPO. Z Ostrowa Wlkp., środowiska wybitnie kolejarzkiego wyjechało na wczasy zaledwie 20 pracowników fizycznych. Z kopalni Konin, Cukrowni Gostawice, Olejarni i Zakładów Meblarskich w Szamotułach do tej pory ani jeden pracownik fizyczny nie skorzystał z wczasów. Przykłady te wskazują na poważne niedociągnięcia niektórych zarządów okręgowych związków. Do rzadkości należy prezydium, na którym w porządku obrad stałby punkt omawiający przebieg akcji wczasów. Podobny brak zainteresowania wykazało również ostatnio prezydium ORZZ, które skreśliło z porządku obrad — sprawozdanie kier. Biura OBS prze-

kładając je na termin późniejszy. Tymczasem jest to chyba najodpowiedniejsza pora, do podjęcia uchwały mobilizującej Okręgi do tej ważnej akcji. Sporadyczne przy padki pozytywnej pracy instruktorów socjalno-bytowych nie mogą przysporzyć całkowitego nierobstwa po tej linii.

Trzeba wykorzystać przede wszystkim materiały propagandowe, które w dostatecznej ilości przesyła Centralne Biuro Skierowań do wszystkich zakładów pracy. O propagandzie wczasów, winny pamiętać radiowcy i redakcje gazetki ścienne, które w swej tematyce tego problemu nie poruszają. Współzawodnictwo, które prowadzi OBS Poznań z OBS Szczecin, da pewne rezultaty, gdy wskaźnik pracowników fizycznych, wyjeżdżających na wczasy osiągnie swą górną granicę. (r)

Młody, ale ambilny zespół

Zespół teatralny przy Wiejskim Domu Kultury w Golaszynie, pow. Rawicz, jest zespołem młodym, istnieje bowiem dopiero 7 miesięcy. Mimo to dał już kilka przedstawień: „Oświadczenie”, „Niedźwiedź”, „Jubilusz” i „Zapomniałem” Czechowa, „Lajdacy” Zeromskiego, „Kryminalista” U. Sinclaira i „Poemat pedagogiczny” Makarewicz. Obecnie zespół przystąpił do opracowywania sztuki I. A. Kryłowa pt. „Magazyn mód”. Ponadto członkowie zespołu wyjeżdżają do okolicznych gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, gdzie zyskali sobie ogólne uznanie. (kier)

Z Ziemi Lubuskiej

Kolegium Orzekające przy Prezydium PRN w Żaganach ukarało grzywnami w wysokości od 150 do 600 zł nieprawnych miejscowych alkoholików: — L. Dujanowicza, S. Swierczyńskiego i S. Galasa.

Z Zielonej Góry wyruszył trzeci samochodowy ambulans dystrykcyjny celem obsłużenia członków spółdzielni produkcyjnych, robotników rolnych z PGR oraz junaków z brigad polowych.

W Kolsku, pow. Zielona Góra przebywają na kolonjach wakacyjnych uczniowie Szkoły TPD z Nowej Soli oraz szkół podstawowych z Kozuchowa i Nowego Miasteczka.

Brygada murarska Feliksa Hreńczuka, zatrudniona przy budowie Fabryki Tubingów, pracująca na nowych, uporządkowanych normach, osiąga przeciętnie od 115 do 117 proc. (tur)

Dzięki rytmicznemu realizowaniu dziennych zadań produkcyjnych oraz realizacji podjętych zobowiązań, zielonogórska Fabryka Dywanów wykonała plan półroczny w 102,6 proc. (tur)

Nowowzniesione obiekty mieszkalne przy ul. Sobieskiego w Zielonej Górze zostały już oddane do użytku. (tur)

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka. Poznań K-4-10293

Teatry

OPERA — godz. 19 „Eugeniusz Oniegin” — występ gościnny solistów Państwowej Opery w Bukareszcie: — Stelli Simonetti i Mircea Buciu
PAŃSTW. TEATR W GNIENIE: — „Dzień na prowincji” — Toruń — „Komedie omyłek”
PAŃSTW. TEATR W KALISZU: — „Pajęczyna” — Konin — „Pajęczyna” — CENTRALNE ZESPOŁY „ARTOSU”: — Bydgoszcz — „Janek” — opera Zelenieckiego
ZESPOŁ ARTYST SZAWY: — Kościan — „Saga rodu Bęć-Walskich” — ZESPOŁ ESTRADOWY „ARTOSU” Z POZNANIA: — Szczytniki Czerniejewskie, pow. Gniezno — „Z piosenką przez wieś” — Czerniejewo, powiat

Remont — czy bumelanctwo

W pierwszej połowie stycznia br. OZK zlecił Budowlanemu Przedsiębiorstwu Powiatowemu w Wągrowcu remont kina „Casino” w Rogoźnie. Przystąpiono w pierwszej połowie kwietnia br. do prac remontowych i po upływie miesiąca nastąpiła przerwa. BPP w Wągrowcu zawiadomiło OZK, że przerwa potrwa 14 dni z powodu konieczności wykonania pilnej pracy w Damasławku. Przerwa ta zaczęła się jedn-

nak przeciągać, więc 10 czerwca br. Okręgowy Zarząd Kin w Poznaniu zwrócił się do przedsiębiorstwa, wykonującego prace remontowe, o podjęcie dalszej pracy. Upłynęły już 4 tygodnie od chwili wystąpienia pisma, a Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Wągrowcu nie tylko nie przystąpiło do pracy, lecz nie raczyło nawet odpowiedzieć na wysłane pismo. Nie zainteresował się tą sprawą również Zarząd Wojewódzki Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych w Poznaniu, który otrzymał odpis wymienionego pisma do wiadomości (I, dz. T II 1012/53).

Przerwa w pracach remontowych przy kinie „Casino” w Rogoźnie trwa już zamiast przewidzianych 14 dni — dwa miesiące. Wydaje nam się, że z pracą Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Wągrowcu jest coś nie w porządku. Świadczy o tym między innymi fakt, że o materiał budowlany musi starać się również kierownik kina, mimo, że w myśl umowy było to obowiązkiem wyłącznym BPP. Poza tym przypominamy, że udzielenie odpowiedzi na interwencję OZK w Poznaniu, bo było nią niewątpliwie pismo, wysłane do Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Wągrowcu i Zarządu Wojewódzkiego BPP w Poznaniu, jest nie tylko obowiązkiem (uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów), ale i zasadą grzeczności.

Zwracamy się tą drogą do BPP w Wągrowcu z pytaniem: czy to jest remont kina, czy... bumelanctwo? (v)

Chłopi gminy Pólko przyspieszyli elektryfikację swojej wsi

Plan elektryfikacji przewidywał doprowadzenie w 1954 roku prądu elektrycznego do gromady Pólko, gmina Podgrodzie Kaliskie. Jednakże mało i średniorolni chłopi tej gromady wraz z aktywnym gromadzkim postanowili przyspieszyć elektryfikację wsi. Zwieźli więc sami słupy i inne materiały potrzebne do elektryfikacji, pracując przy tym bezpłatnie. Chłopi gminy Pólko dzięki swej ofiarnej pracy przyczynili się do zelektryfikowania wsi na rok przed terminem. (t)

Dzień POZNANIA

Do Poznania na gościnne występy w Operze im. St. Moniuszki przybyli artyści z Bukaresztu: cenioma śpiewaczka rumuńska — Stella Simonetti i zaśluzony artysta Rumuńskiej Republiki Ludowej — Mircea Baciu (bas), którzy wystąpią w dniu dzisiejszym w operze „Eugeniusz Oniegin” oraz w dniach 11 i 14 bm. w operze „Faust”.
Amatorski zespół sceniczny DOKP Poznań wyjedzie na eliminacje centralne w Warszawie, gdzie reprezentować będzie nasze województwo. Zespół ten wystawi sztukę Lutowskiego pt. „Sprawa rodzinna”.

CO * GDZIE * KIEDY

Gniezno — „Z piosenką i uśmiechem”
Kna
APOLLO — g. 14, 16, 18 i 20 „Duma królewna” (czeski), od lat 7
BALTYK — g. 14, 16, 18 i 20 „Piosłowy sprzedawca” (węgierski), od lat 7
MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 „Pustelnia Parameńska” (francuski), II seria, od lat 18
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Drużyna” (radziecki), od lat 7
LETNIE — g. 15, 17 i 19 „Dzieci z jednogłowego podwórka” (duński), od lat 7
PIAST — godz. 20 „Cienie na torach” (NRD), od lat 14
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wilhelm

17.20 (P.) — utwory fletowe, kompoz. radzieckich, 17.40 (P.) — taneczna, 18 — rozrywkowa, 18.40, 18.55 (P.) — muzyka, 19.10 (P.) — lekka muzyka fortepianowa, 20.20 — koncert popularny w wykon. orkiestry, 21.36 — taneczna, 22.20 — z cyklu: Historia muzyki polskiej, 23.20 — Brahms — Sonata f-moll.
Audycje inne:
11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 15.10 — „Zbieg z Kolna” odc. pow. F. Fenikowskiego, 15.30 — dla dzieci, 17.05 — Radiowy Klub Racjonalizatorów, 18.30 — „Zadrzewienie śródpolne”, 19 (P.) — głos mają racjonalizatorzy — „Toczą się szklane kule”.
Sport:
21.26 — wiadomości sportowe.